Rok XVI. Nr. 47. Piątek 27 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA”. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dabrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblinska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni” S. A. — Redaktor: Tadeusz Ogłoła.

## Polsko-austrjacka konwencja.

WARSZAWA, 26.2. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano w Warszawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-austrjackiej konwencji arbitrażowej, podpisanej w Warszawie 13 go listopada 1923 roku.

## Grad i śnieg.

WARSZAWA, 26 2. (Tel. wł.). Z południowej Syrji donoszą o burzach, połączonych z gradami i piorunami.

Na Węgrzech pada od niedzieli gwałtowny śnieg, który zasypał drogi.

## Kredyty angielskie dla Polski.

WARSZAWA, 26.2. (Tel. wł.). „Times” wyjaśnia sprawę kredytów dla przemysłu cukrowego w Polsce i pisze, że kredyty te należy uważać za dalszy ciąg dotychczasowych kredytów, jakie konsorcjum angielskie z Overseasbanku niedawno udzieliło polskim cukrownikom. Pismo wyraża zadowolenie z powodu 60 proc. akcji Banku Ang o - Polskiego przez kapitały angielskie.

## Zgon senatora Mac Cormicka.

WARSZAWA, 26 2 (Tel wł.) Nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że zmarł senator Mac Cormick, znany przyjaciel Polaków.

## Utworzenie rezerw zbożowych.

WARSZAWA, (Vars.). W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1920 roku w sprawie stworzenia rezerwy zbożowej Min. Spraw Wewn. zwróciło się do M. S Wojsk. z prośbą, aby przy tworzeniu zapasów zbożowych i zakupów zagranicznych wzięto pod uwagę konieczność zmagazynowania zapasów dla ludności cywilnej w następujących okręgach: w Warszawie 2,000 ton ziarna, w Zagłębiu węglowem — 1,500 ton, w Łodzi — 1,000 ton i w Krakowie — 500 ton ziarna.

## Bez egzekucji do 1 zł.

WARSZAWA, 26 2. (Tel. wł.). W celu nieobciążania płatników podatkowych kosztami egzekucji niewspółmiernej do wysokości kwot egzekwowanych — Ministerjum Skarbu poleciło Izbom skarbowym zaniechać ściągania przymusowego zaległości, nieprzenoszących u jednego płatnika kwoty jednego złotego.

## Ustawa budowlana.

WARSZAWA, 26-2. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu opracowuje projekt ustawy, której celem ma być ożywienie ruchu budowlanego. Ustawa ma upoważniać władze zwierzchnie do wydawania specjalnych zarządzeń i przeprowadzić zmiany w ustawodawstwie obowiązującem.



# Wielki szantaż Sowietów

## w celu wymuszenia uznania ich przez Amerykę.

WARSZAWA, 26 2. (Tel. wł.) Sowiety rozwijają propagandę, żeby skłonić Amerykę do uznania ich de iure.

Dzienniki amerykańskie podają jako termin uznania dzień 11 marca b. r. i przytaczają szereg faktów, z których wynika, że sowiety wywierają nacisk na Waszyngton za pomocą trustu naftowego Sinclaira.

Trust ten otrzymał koncesję na Sachalinie, ale nie mógł jej wyzyskać, gdyż okupacja japońska nie pozwala na poszukiwania.

Rząd sowietów chce odebrać trustowi prawa eksploatacji, albowiem w terminie trzyletnim nie podjął żadnych robót. Nadto pragnie zagrabić pół miljona rubli złotych, które były złożone jako kaucja, że praca zostanie rozpoczęta w terminie. Proces ma się zacząć 3 go marca w Moskwie.

Sowiety liczą, że trust Sinclaira, któremu obiecano nie odbierać koncesji, jeżeli Ameryka uzna rząd sowietów, — oddziała odpowiednio na Waszyngton.

## Przepowiadana niespodzianka.

NOWY JORK, 26.2. (Tel. wł.) Wbrew zaprzeczeniom utrzymuje się pogłoska o bliskiem uznaniu sowietów przez Stany Zjednoczone.

„New Jork Tribune” pisze, że niespodzianka ta nastąpi lada chwila.

# Powstanie Kurdów przeciw Turcji.

**Ruch powstańczy objął wilajetów. — Akces żandarmerji do powstania. — Kurdowie dążą do przywrócenia sułtana i kalifatu. — Spodziewany dekret turecki o mobilizacji.**

KONSTANTYNOPOL, 26.2. (tel. wł.) W 12 tu wilajetach Kurdystanu wybuchło powstanie Kurdów wzdłuż całej granicy perskiej. Do powstania przyłączyły się także lokalne oddziały żandarmerji. Na czele powstania stanął pułkownik Kewres bej.

Kurdowie oświadczają, że dążą do przywrócenia praw Korann i do proklamowania syna Abdul-Homida, Salin Effendiego, sułtanem i kalifatem.

Rząd turecki wysłał przeciw powstańcom oddziały wojskowe, których pochód jest jednak bardzo utrudniony wskutek niepogody i śnieżyc.

Wrazie wzrostu powstania Kurdów spodziewane jest ogłoszenie powszechnej mobilizacji.

# Przeniesienie węgierskiej fabryki samolotów do Polski.

WARSZAWA, 26 2 (Tel. wł.) Wielka fabryka samolotów Asdoth postanowiła przenieść swój zakład z Budapesztu do Polski ze względu na ograniczenia, którym podlega produkcja jej na Węgrzech, a także skutek położenia politycznego tego państwa. W sprawie tej toczą się rokowania z rządem polskim.

## Zwycięstwo dyplomacji francuskiej.

**Zbliżenie poglądów Anglji do zapatrywania Francji.**

PARYŻ, 26.2. (Tel. wł.) Ambasador angielski w Paryżu odwiedził Herriota. Rozmowa dotyczyła spotkania Herriota z Chamberlainem i pełnej konferencji aljantów.

W kołach politycznych paryskich uważają tę rozmowę za poważny krok naprzód w rokowaniach francusko-angielskich. Angielski punkt widzenia zbliżył się znacznie do zapatrywań Francji na sprawę Kolońską. Rząd angielski jest skłonny zrezygnować z żądań określenia terminu ewakuacji, co zaś tyczy się sprawy dopuszczenia Niemiec do udziału konferencji, to Anglja koncypuje stanowisko Francji, która żąda, żeby delegaci niemieccy byli dopuszczani dopiero po zapadnięciu uchwał dla ich wysłuchania i wygłoszenia deklaracji.

## Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 26-2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej min. Sikorski wygłosił wielkie przemówienie w sprawie ilustrującej naszą sytuację wojskową.

Na posiedzeniu komisji ochrony pracy postanowiono odroczyć rozprawy nad ustawą o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości mniejszych a dozorcami domów aż do wniesienia przez posła Harasza projektu ustawy o dozorcach domów.

## Procesy poselskie.

LWOW, 26-2. (A. W.). „Słowo Polskie” donosi z Łucka, że proces przeciw czterem posłom, wydanym sądom przez Sejm, odbędzie się z początkiem marca. Akt oskarżenia jest już wygotowany i przekazany sądowi okręgowemu w Równem. Oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy.

Rozprawa przeciwko posłowi Łańcuckiemu odbędzie się prawdopodobnie w połowie marca w Przemyślu. Obrony podjął się adwokat dr. Landau.

## Policja Rady Portu w Gdańsku.

GDANSK, 26 2. (A. W.). Prezydent Rady Portu wydał opinję w której przyznaje Radzie Portu prawo posiadania policji własnej w wolnym porcie i na wodzie. Jednocześnie prezydent Rady Portu zatwierdził rozszerzenie działalności tej policji na inne obszary portu. Oficerem łącznikowym między Radą Portu a Gdańskiem ma być Polak.

# Echa śląskie.

### Szkoła im. Stolmacha.

KATOWICE, 26.2 (telefonem) Rada Województwa Śląskiego postanowiła na ostatniem posiedzeniu opracować projekt ustawy o funduszu szkoły im. Miarki i Stolmacha w wysokości 250,000 zł. Odpowiedni wniosek zostanie przedłożony na następnem posiedzeniu Sejmu.

### Z Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 26.2 (telefonem) Wczoraj obradowały w Sejmie Śląskim Komisje szkolna i połączone prawnicza i rolna. Komisja szkolna dyskutowała nad stanem szkolnictwa powszechnego w Województwie. Komisje prawnicza i rolnicza rozpatrywały projekt ustawy o urządzeniu Izby rolniczej dla Śląska. Nacięższym zagadnieniem w tym projekcie jest ustalenie grup wyborców. Dalsze obrady nad tą kwestją odbędą się jutro.

### O nowy podział administracji kolei.

KATOWICE, 26.2 (telefonem) Koła przemysłowo - handlowe Górnego Śląska rozpoczęły akcję w celu przeprowadzenia reorganizacji dyrekcji Kolejowych Katowickiej i Krakowskiej. Chodzi tu oto, aby linje kolejowe Oświęcim-Dziedzice i Bielsko-Żywiec, zostały przydzielone do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Równocześnie są czynione starania o przyłączenie linji Sosnowiec-Zawiercie do Katowickiego okręgu Kolejowego. W ten sposób zmiejszyłyby się wydatki Katowickiego zarządu i możnaby było przeprowadzić reorganizację ruchu, korzystną dla uregulowania wielkich transportów kolejowych ze Śląska.

### Fałsze niemieckie.

KATOWICE, 26.2 (telefonem) Dnia 19 b. m. miała miejsce w Państwowej Fabryce Związków Azotowych bójka na tle porachunków osobistych między pracownikami jednego z oddziałów fabryki. Tymczasem pisma berlińskie m. in. „Deutsche Allgemeine Zeitung" i „Berliner Boersen-Courier" w telegramach z dnia 21 b. m. p. t. „Polnische Ausschreitungen gegen deutsche Arbeiter" i „Polen misshandeln deutsche Arbeiter" insynuują, iż dnia 19 b. m. gromada 40—50 ludzi napadła i pobiła wychodzących z wieczornej „szychty" robotników z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, zamieszkałych w Niemczech lub niemieckiej narodowości. W ten sposób Niemcy przez przekręcanie faktów starają się zaszczepić nienawiść do Polski między niemieckimi robotnikami.

# O powołanie Naczelnej Rady Gospodarczej.

### W związku z kryzysem przemysłowym w Polsce.

WARSZAWA, 26.2 (Pat) Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa obradowała dziś pod przewodnictwem posła Wierzbickiego nad wnioskiem posła Kwiatkowskiego w sprawie kryzysu przemysłowego.

Poseł Kwiatkowski motywował swe wnioski, zmierzające do zażegnania tego kryzysu, skomplikowanego bardzo położeniem gospodarczem w Rzplitej wskutek odmiennych polityk gospodarczych, prowadzonych w 3-ch zaborach, i różnej struktury w poszczególnych dzielnicach.

Zagadnienia te wymagają stworzenia przewidzianej przez naszą Konstytucję naczelnej rady gospodarczej jako organu bezstronnego, opartego na szerokich podstawach, na którego pracy i opinji mógłby się opierać rząd w swej polityce.

Ponieważ organizacja naczelnej rady gospodarczej wymaga dłuższego czasu, proponuje poseł Kwiatkowski zarządzenia tymczasowe, zawarte w przedłożonych przez niego rezolucjach.

Z powodu nowego podziału miejsc komisji w związku z nowym kluczem dalsze obrady komisji odroczono do dnia jutrzejszego.

# Incydent sejmowy na tle podziału komisji.

WARSZAWA, 26.II. (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu Sejmu zaszedł charakterystyczny incydent na tle podziału komisji.

Dotychczasowy podział nie uwzględniał dokonanych przegrupowań w Izbie, wskutek czego w niektórych komisjach, lewica nie posiadając większości, w rzeczywistości reprezentuje większość.

Na konwencie senjorów przypomniano żądanie lewicy, żeby w komisjach zapanował stosunek między stronnictwami taki, jaki istnieje w Sejmie. Było rzeczą do przewidzenia, że lewica w dalszym ciągu będzie usiłowała na poszczególnych komisjach utrudniać załatwienie tego konfliktu.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej, której skład nie odpowiada zupełnie układowi liczebnemu klubów sejmowych, pos. Kozłowski przed porządkiem dziennym interpelował u przewodniczącego Putka, jak stoi sprawa zmiany składu.

Pos. Putek, który uczestniczył w obradach konwentu oświadczył, że o żadnej uchwale nic nie wie. Wobec tego pos. Kozłowski złożył deklarację, w której stwierdził, stan obecny jest bezprawny i wskutek tego uchyla się od obrad. Wraz z pos. Kozłowskim opuścili salę posłowie Z. L. N., Ch. D., P. S. L.

Lewica korzystając z tego, że jest 16 posłów, czyli liczba przewidziana regulaminem, prowadziła obrady dalej.

Wobec nieprawnego zachowania się pos. Putka, udali się do marszałka pos. Głąbiński, Rymar i Bednarczyk i przedstawili mu przebieg wypadków.

Marszałek oświadczył, że istotnie obrady nie są ważne i wezwał do siebie pos. Putka. Interpelacji p. Marszałka pos. Putek nie usłuchał i w dalszym ciągu prowadził obrady.

# Choroba prezydenta Niemiec Eberta.

## Dotychczasowy przebieg choroby.

BERNIN, 26.2. (PAT) Dzisiaj wydano o stanie zdrowia prezydenta Eberta następujący biuletyn: Ebert zachorował 23 bm. w południe nagle na silne zapalenie ślepej kiszki. Tej samej nocy okazała się konieczną natychmiastowa operacja. Pomimo że operację przedsięwzięto niezwłocznie po stwierdzeniu choroby, powstało już zapalenie wyrostka robaczkowego i błona brzuszna była już przebita tak, iż rozwinęło się ogólne zapalenie opony brzusznej. Przebieg choroby był do wczoraj, środy wieczorem, zadawalający. Jak zwykle w trzecim dniu po zasłabnięciu, nastąpiło dzisiaj w nocy pogorszenie zapalenia opony brzusznej, tak, iż pacjent miał noc niespokojną. Dzisiaj przedpołudniem stan był lepszy, jest jednakowoż nadal poważny.

## Znaczne pogorszenie się.

BERLIN, 26.2. (PAT) Z powodu pogorszenia się stanu zdrowia prezydenta Rzeszy Eberta powołano w ciągu nocy wczorajszej do jego łoża żonę i dzieci. Rodzina spędziła noc w sanatorjum u łoża chorego.

## Plotki o otruciu Eberta.

BERLIN, 26.2. (A.W.) Pojawiło się mnóstwo bezkrytycznych pogłosek, podawanych z ust do ust, między innemi, że prezydent Rzeszy został otruty, że przygotowuje się zamach ze strony monarchistów i inne

# Komunistyczny warsztat fałszywych dokumentów.

BERLIN, 26.2. (PAT) Kiedy przed niedawnym czasem policja zlikwidowała centralne biuro komunistycznej partji Niemiec, w którem na wielką skalę fałszowano paszporty, komuniści urządzili nowy warsztat.

Obecnie i ten zakrojony na wielką skalę warsztat fałszerski dostał się w ręce policji.

Mieścił się on podobnie jak i pierwszy w Treptowie.

Była tam wielka ilość urzędowych formularzy, różne wypełnione urzędowe dokumenty i arkusze pocztowe różnych firm. Przedsięwzięto w tej sprawie liczne aresztowania.

# Echa zamachu na Prezydenta Rzplitej we Lwowie.

### Wspólnicy usiłowanego oszustwa posiedzą w więzieniu

LWOW, 26.2. (A.W.) Oskarżeni o fałszywe zeznania w sprawie Steigera: Jäger, Giezermann, Münz, Kornhaber i Dwornicki pozostaną w więzieniu śledczem, gdyż wczoraj Senat apelacyjny zatwierdził uchwałę Sądu okręgowego co do tego, żeby oskarżonych trzymać w więzieniu.

Śledztwo w tej sprawie potrwa do końca marca.

W kwietniu prokurator przystąpi do studjowania aktów śledczych, obejmujących protokuły zeznań około 200 osób.

# Zasiłki dla bezrobotnej inteligencji.

WARSZAWA, 26.2. (Tel. wł.) Rada ministrów opracowała projekt ustawy w sprawie uregulowania bezrobocia dla pracowników umysłowych. Zasiłki mają być wypłacone z funduszów powstałych z wkładek pracowników i pracodawców bez udziału skarbu państwa, dlatego podniesiona została dla pracowników umysłowych norma procentowa wkładek z 1 do 2 proc. dorobku, z czego na pracowników przypada 2/5, a resztę dopłacają pracodawcy.

# Gwałtowne burze na Zachodzie.

### 11 okrętów rozbitych. — Wyspa całkowicie zalana.

PARYZ 26.II. (A.W.) Burza na zachodnich wybrzeżach Europy trwa w dalszym ciągu z niezmniejszoną siłą.

Na wybrzeżu francuskiem rozbiło się do tej pory 11 okrętów.

Wyspa Molene została całkowicie zalana wodą. Ludność schroniła się na dachy, lecz niema nadziei uratowania jej gdyż łodzie ratunkowe z powodu burzliwego morza nie mogą dotrzeć do wyspy.

Również wielkie szkody wyrządziła burza na wybrzeżu angielskiem a przedewszystkiem w Dover.

## Spis ludności w Niemczech.

BERLIN, 26.2. (A.W.) Rząd Rzeszy niemieckiej wydał rozporządzenia urzędowi statystycznemu poczynienia przygotowań do przeprowadzenia wielkiego spisu ludności w ciągu miesiąca czerwca b. r. Ma to być najdokładniejszy spis ludności jaki kiedykolwiek w Niemczech przeprowadzono. Ilość danych, tyczących każdej osoby sięga pięćdziesięciu.

## Próbne małżeństwa.

LONDYN, 26.2. (Tel. wł.). W jednym ze stanów amerykańskich istnieje zamiar wprowadzenia instytucji próbnych małżeństw, w celu uniknięcia rozwodów. Senator Rimbley wniósł projekt ustawy, wprowadzającej próbne małżeństwa na rok. Po upływie roku rozwód nie byłby dozwolony.

## Z Banku Rzeszy Niem.

BERLIN, 26-2. (Pat.). Bank Rzeszy zniżył począwszy od dnia dzisiejszego dyskont wekslowy z 10 na 9 procent, oraz stopę procentową lombardu z 12 na 11 procent.

## Przymierze między Grecją a S.H.S.

PARYŻ, 26.2. (Pat.) Do „Information" donoszą z Londynu, że Grecja i Jugosławja zawarły przymierze obronne przeciwko Turcji, a równocześnie przyszedł do skutku traktat handlowy, przyznający Jugosławji szereg udogodnień w Salonikach i na linjach kolejowych wiodących do Salonik.

## Krwawy pochód karnawałowy.

BERLIN, 26.2. (Tel. wł.). Podczas pochodu karnawałowego w miejscowości Kempten doszło do krwawego starcia ludności z żołnierzami Reichswehry, która zaatakowana przez tłum wezwała pomocy z koszar. Wojsko przybyło i zaatakowało bagnetami tłum. Siedem osób zabito.

## Francuska wyprawa po złote runo.

PARYŻ, 26.2. (Pat.) Rząd francuski postanowił wysłać wyprawę do Guyany, ażeby dobywać tam złoto. Przypuszczają że będzie możliwe, wyprodukować tam rocznie złota za 12 miljonów franków.

## Projekt reorganizacji armji francuskiej.

PARYŻ 26.2. (A.W.) Najwyższa Rada Obrony Krajowej, do której pod przewodnictwem prezydenta republiki należą marszałkowie i najwybitniejsi generałowie—zajmie się projektem ministra spraw wojskowych gen. Nolleta, tyczącym reorganizacji armji na podstawie systemu milicji.

## Czeskie samoloty dla Litwy

PRAGA, 26.2. (Pat.) Dzienniki donoszą, że litewski zarząd wojskowy zakupił pewną liczbę samolotów wojskowych czeskiego wyrobu. Według tego samego doniesienia kupiono je na próbę, aby zadecydować czy w wojsku litewskiem mają być zaprowadzone czeskie samoloty. Litwa wybrała stosunki z Czechami, mimo, iż miała inne tańsze oferty.

## Ucieczka cesarza chińskiego w przebraniu robotnika.

LONDYN, 25.2. (A. W.) Młody cesarz chiński przebrany za robotnika umknął z Pekinu i znalazł się w Tjens Tsinie pod opieką legacji japońskiej. Razem z nim przybyła również jego żona. Cesarz udaje się do Londynu.

## O podwyższenie stopy procentowej w Gdańsku.

GDANSK, 26.2. (A. W.). Senat wniósł do sejmu projekt zmian w ustawie wekslowej i czekowej, proponując podwyższenie stopy procentowej z 6-ciu na 10.

# SEJM MŁODZIEŻY.

W Wilnie odbywa się obecnie czwarty już z rzędu zjazd polskiej młodzieży akademickiej, którego zadaniem jest ustalenie programu działania młodzieży. Zjazd ten jest niejako dorocznym sejmem młodzieży, która zbiera się corocznie w innem mieście i na cały rok wybiera Naczelny Komitet Akademicki, jako reprezentację wszystkich organizacji i klubów polskiej młodzieży szkół wyższych w Polsce.

Młodzież to przyszłość narodu! Trzeba więc wiedzieć, jak ta młodzież myśli i czuje, jak odnosi się do poszczególnych zagadnień narodowych i społecznych, czem zajmuje się ów sejm młodzieży, dzielący się według parlamentarnych zasad na prawicę, centrum i lewicę z całym szeregiem różnych odcieni, których istnienie świadczy o bujnem życiu obecnego pokolenia, o ciągłej wymianie myśli, no i wreszcie o... naśladowaniu starszego społeczeństwa.

Ideowe oblicze współczesnej młodzieży polskiej i jej reprezentacji „sejmowej" najwyraźniej wystąpiło w toku dyskusji nad sprawą „numerus clausus". Sprawie tej poświęcono osobny referat, stwierdzający niewspółmierność ilości żydów w Polsce z ilością studentów-żydów na polskich uniwersytetach. Stosunek ten w roku 1923/24 przedstawiał się następująco:

Ludności wyznania rzymsko-katolickiego mieliśmy w Polsce 18.144 tysięcy, co stanowiło 63,68 proc., na uniwersytetach zaś studentów tegoż samego wyznania było 68,41 proc.; grecko katolików 3.136 tysięcy czyli 11 proc., studentów—0,89 proc.; ewangielików —915 tys. czyli 3,21 proc., studentów — 2.42 proc.; prawosławnych—3.186 tys. czyli 11,54 proc., studentów — 1,63 proc.; **wyznania mojżeszowego — 2.389 tys. czyli 10,49 proc., studentow—24,74 proc.**; innych wyznan—16 tys. czyli 0,08 proc., studentów—1,98 proc. W roku 1823/24 ogólna liczba akademików wzrosła o blisko 500 osób, w tem żydów 300.

W myśl obaw, jakie z powyższej statystyki wynikają, na wniosek dwóch najsilniejszych na zjeździe organizacji: „Klubu Narodowego" i „Odrodzenia" uchwalono 86 głosami przeciw 20 wniosek następującej treści:

„Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie, zważywszy na stały i w zatrważająco szybkiem tempie postępujący wzrost odsetka studentów-żydów na wyższych uczelniach polskich, zwłaszcza zaś na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na uniwersytecie Warszawskim, na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, zważywszy na to, że następstwem tego stanu rzeczy jest stale postępujące opanowywanie naszych wolnych zawodów i wszystkich dziedzin naszego życia intelektualnego, społecznego i gospodarczego przez wrogi państwowosci polskiej i obcy nam swą strukturą duchową element żydowski, w poczuciu niezmiernej grozy, jaką powyższy stan przedstawia dla całej przyszłości Narodu i Państwa.

1) Zwraca się z gorącą prośbą do rządu Rzeczypospolitej, by w czasie jaknajbliższym wniósł do Sejmu projekt ustawy o „numerus clausus" dla wyznania mojżeszowego na wszystkich uczelniach polskich.

2) Zwraca się do rad wydziałowych wyższych uczelni, by do chwili uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o „numerus clausus" skorzystały w pewnej mierze z przypadającego im prawa ograniczenia liczby studentów - żydów na poszczególnych wydziałach.

3) Wzywa i upoważnia naczelne władze akademickie, by w razie nieuwzględnienia postulatów podjęły stanowczą walkę o „numerus clausus", walkę, która winna być prowadzoną choćby przy użyciu jaknajostrzejszych środków".

Przeciw tym rezolucjom opowiedzieli się w komisji reprezentanci lewicy studenckiej, ale bardzo nieśmiało i bez rzeczowych argumentów. Słusznie też ze strony młodzieży narodowej wskazano na brak konsekwencji w postępowaniu lewicy, która, uznając niebezpieczeństwo żydowskie, nie ma odwagi zerwać z przestarzałemi hasłami liberalizmu i wyraźnie wystąpić w obronie „interesu narodowego polskiego.

Już ten przytoczony przez nas urywek dyskusji na zjeździe wileńskim wyraźnie wskazuje, jakiem jest oblicze polityczne obecnej młodzieży.

Wychowana w twardych warunkach wojny, otrzaskana z życiem i jego zagadnieniami, współczesna młodzież polska myśli bardzo realnie, nie poddaje się halucynacjom utopijnym i śmiało spogląda w oczy rzeczywistości, którą chce przebudować pod hasłem:

— Salus reipublicae suprema lex!

*T. Op.*

# Stan rolnictwa w Rosji.

**Brak programu komunistów w kwestji agrarnej. — Niezadowolenie włościan — Ustępstwa komunistów. — Bolszewicki system ekomiczny stoi na przeszkodzie rozwojowi państwa. — „Smyczka" i nowa zmiana frontu. — Zmniejszenie się obszaru zasiewów. — Brak narzędzi rolniczych — Smutna statystyka bydłostanu. — Zamarcie przemysłu mlecznego. — Upadek oświaty. — Masowa produkcja samogonki.**

Rząd sowiecki z biegiem czasu nabiera coraz większego przekonania, że bez wsi, bez współpracy mas włościańskich, aparat państwowy nie jest w stanie wykonywać sprawnie swoich funkcyj, a tem samem i partja komunistyczna nie może utrzymać się u władzy. W kwestji więc chłopskiej program komunistyczny ulega od szeregu lat ciągłej ewolucji, dochodząc wprost do zaprzeczenia dawnych zasad teorji komunizmu, która wogóle nie przewidywała możności pogodzenia interesów proletarjatu robotniczego z interesami klasy robotniczej, widząc między niemi przepaść nie do zdobycia.

Lenin zrozumiał jednak, iż hołdując tym zasadom bolszewizmu nie zdoła utrzymać się na powierzchni w kraju tak wybitnie rolniczym, jakim jest Rosja. Dlatego też wysunięto hasło rządu robotniczo-włościańskiego, ze względów czysto taktycznych, nie posiadając w rzeczywistości żadnego programu w kwestji rolnej, któryby mógł zadowolnić masy włościańskie. Pierwsze też kroki bolszewików na wsi można śmiało określić jako działalność rabunkową, polegała ona bowiem na niszczeniu prawidłowo prowadzonych gospodarstw. wysuwaniu na czoło wsi najciemniejszych elementów, na zabieraniu chłopom ostatniego kęska chleba, zapomocą tak zw. „prodrozwiorstki", nie dając mu wzamian nic.

System ten doprowadzić musiał w krótkim czasie do tego, iż włościaństwo zajęło front antybolszewicki, wybuchając w wielu gubernjach (zwłaszcza w latach 1921—1922) otwartemi powstaniami, które jak np. w powiecie Petropawłowskim w Syberji objęło szerokie kręgi, pociągając za sobą bardzo wiele ofiar. Nawet bowiem początkowe zadowolenie warstw bezrolnych obdzielonych ziemią szybko ustąpiło rozczarowaniu, kiedy przekonano się na własnej skórze, że posiadanie ziemi niema żadnego znaczenia, kiedy wszystkie produkty zabiera rząd na potrzeby komunistów.

Wobec tych warunków doszło też do zupełnego upadku produkcji rolnej, chłop bowiem nauczony doświadczeniem, zaczął obsiewać tylko tyle pola, ile potrzebował na własny użytek, starając się i te zbiory ukrywać skrzętnie przed okiem władzy. Skutkiem tego zmniejszył się znacznie ogólny obszar zasiewów w Rosji.

Stosunki te zmusiły rząd sowiecki czyli partję komunistyczną do wycofania się na całej linji, zarzucono więc mrzonki o komunie rolnej, zerwano z systemem „prodrozwiorstki" wprowadzając „prodnalog", to jest podatek zbożowy wpłacany w naturze lub ekwiwalencie pieniężnym, w pewnym stałym procencie, zależnym od ilości posiadanej ziemi; przez wprowadzenie zaś prawa własności posiadacz gruntu stał się właścicielem wyprodukowanych płodów rolnych, a nowe prawo spadkowe dało możność dzielenia ziemi między swe potomstwo.

Wszystko to jednak nie może wyrównać przedziału między wsią i miastem, komunistyczny bowiem system ekonomiczny stoi na przeszkodzie rozwojowi rolnictwa, wprowadzając nierównomierność cen na produkty rolne i wyroby przemysłowe, pozostającą jeszcze przed rokiem w stosunku 1 : 3, w porównaniu z dobą przedrewolucyjną. O postępie więc w rolnictwie nie może być mowy, na zakupno bowiem bardzo drogich maszyn mało kto może sobie pozwolić.

Znowu więc niezadowolenie wsi wywołało nowe hasło rzucone przez partję, tak zw. „smyczki", to jest zbliżenia ze wsią, do czego w pierwszym rzędzie miało służyć obniżenie ceny towarów, niezbędnych dla włościanina, co w rzeczywistości dało nieznaczne wyniki, ale radykalnej zmiany nie wprowadziło.

Dziś też znowu rozlegają się z pism sowieckich głosy nawołujące do rewizji całego stosunku partji do wsi, z punktu widzenia politycznego, co też poważnie brane jest pod uwagę przez wodzów partyjnych. Świadczy to o tem, iż w ósmym roku rządów sowieckich masy włościaństwa rosyjskiego pozostają poza partją, nie stanowiąc zupełnie elementu państwowotwórczego. Niedoceniane zaś przez utopistów komunistycznych kwestji agrarnej doprowadziło Rosję do ruiny gospodarczej, czego dowodem jest niewygasający tam stale głód w różnych rejonach, oraz wycofania Rosji z uczestnictwa na zagranicznych rynkach zbożowych, na których w czasach przedrewolucyjnch tak wybitny brała udział.

Dla przykładu sięgnijmy do statystyki, biorąc jedną z najstarszych i bardzo bogatą do czasu rewolucji gminę Rybnoje w powiecie Kańskim w Syberji, oddaloną o 130 wiorst od Krasnojarska. Wieś ta była swego czasu wielkim ośrodkiem handlowym, słynnym na całą gubernję, — dziś nie pozostało z tego ani śladu. Obszar zasiewów polega w niej słabemu zmniejszeniu, albowiem gdy w r. 1917 obsianych było 4624 dziesięcin, to w r. 1920 — 4475, a w r. 1923 już tylko — 3101.

W tym samym stosunku upada gospodarstwo rolne we wszystkich gubernjach, albowiem np. gubernia Altajska obsiewa w r. 1920—1433184 dziesięcin w r. 1921 — 1071865 dz. a w r. 1922 już tylko 883800 dz.

Stan ten nie ulega wcale poprawie, albowiem obszar zasiewów ozimionych na Ukrainie zmniejszył się w r. 1924 znowu o 7.4 proc., przyczem samego żyta zasiano mniej o 630000 dziesięcin. A przypuszczać należy, że i w innych częściach Rosji nie jest lepiej.

Owo cofanie się wstecz tłumaczyć należy, oprócz innych przyczyn, w dużym stopniu—brakiem narzędzi rolniczych. Jak wskazują bowiem obliczenia, to celem postawienia gospodarstwa rolnego w Rosji na nogi, samych pługów potrzeba kilkaset tysięcy.

W związku z upadkiem kultury rolnej, obniża się też gwałtownie stan inwentarza żywego. Gdy bowiem jedna z najbogatszych pod tym względem z Syberii, gub. Altajska liczyła w r. 1920 — 592857 sztuk bydła, to w przeciągu roku liczba ta spadła do 374357 sztuk. W sąsiadującej zaś z nią „republice" Ojzackiej spadek ten jest jeszcze więcej jaskrawy, albowiem od 1917 do 1921 r. ilość bydła z 400000 sztuk doszła do 8?935. Gdy więc w r. 1919 na jedno gospodarstwo wiejskie przypadało 4.9 krów, to w r. 1921 — 1.8.

Ze zmniejszeniem się ilości bydła idzie też w parze upadek przemysłu mlecznego. Produkcja masła, które do rewolucji eksportowała Syberja w miljonach pudów, czerpiąc stąd niemałe dochody, obniżyła się w niebywały sposób. Albowiem w stojącej pod tym względem na pierwszem miejscu gub. Altajskiej, wyrób masła w przeciągu lat 1914—1922 zmniejszył się o 90 proc. (!), w r. 1914 wytworzono bowiem 1250000 pudów, w r. 1922 zaś — 122400 pud.

Niema też nadziei, aby stosunki te uległy w Rosji prędkiej naprawie, albowiem na zmniejszanie się bydłostanu oprócz przyczyn przejściowej natury, jak głód, brak paszy niedostateczna ochrona sanitarna i szerzenie się epidemij, wpływa daleko poważniejszy czynnik, a mianowicie brak rozpłodnika, wobec czego 48.5 proc. krów jest bezpłodnych.

Rządy bolszewickie nie wpłynęły również na podniesienie się oświaty na wsi, która nietylko, że nie postępuje naprzód ale w zastraszający sposób cofa się wstecz, zamyka się bowiem szkołę po szkole, z powodu braku budynków, funduszów, podręczników szkolnych i nauczycieli.

Kultura i moralność na wsi coraz bardziej upada, rozwija się zaś w całej pełni pijaństwo, z dowodu masowego wyrobu samogonki, której pędzeniem zajmuje się 16 proc. ludności wiejskiej. Przeciętna zaś produkcja roczna „fabrykanta" daje 297 butelek, wobec czego na każdego mężczyznę wypada rocznie 21.2 butelki. Dzieje się to zaś w państwie, gdzie nietylko zakazany jest wyrób spirytusu, ale nawet samo picie.

Zamiast więc owej „elekteryfikacji" wsi, którą komuniści tak szumnie zapowiadali, zamiast stworzenia wzorowych gospodarstw rolnych, wydźwignięcie chłopa z więzów ciemnoty i umożliwienia mu życia przynajmniej w takich warunkach, w jakich żyje włościanin państw „burżuazyjnych"—rząd „robotniczo-włościański zniszczył gospodarstwo rolne, obniżył poziom życia chłopa do ostatecznych granic, zamknął doń dostęp oświaty, a dał jedynie chyba—samogonkę.

*T. Olsz.*

## Pomnik Szopena w Warszawie.

**W najbliższych dniach zostanie wywieziony do Paryża z magazynów „Polskiego Globu" w Krakowie olbrzymi model gipsowy pomnika Szopena, wykonany w latach 1912—14 przez znakomitego artystę-rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego, twórcę „Pochodu na Wawel". Część pomnika została wywieziona do Paryża już w r. 1914, zaś reszta będzie przetransportowaną z końcem bieżącego tygodnia i oddana celem odlewu do wielkiej fabryki paryskiej „Barbedienne". Koszta odlewu wyniosą 200 tysięcy fran. franc. (73.400 zł.), zaś ogólne koszta, związane z odlewem, transportem i ustawieniem pomnika na granitowym cokole w Alejach Ujazdowskich w Warszawie, obliczane są na 200.000 zł. Na pokrycie tej sumy rząd wyasygnował 125.000 zł. a komitet zajmujący się pomnikiem Szopena zebrał drogą składek 25.000 złotch. Pozostaje więc jeszcze do wyrównania 50.000 zł. Dzięki więc niestrudzonym zabiegom i ofiarności artysty, oraz dzięki staraniom komitetu warszawskiego, wspaniały pomnik Szopena stanie się wkrótce prawdziwą ozdobą stolicy. Odsłonięcie pomnika, który przedstawia Szopena siedzącego pod wierzbą i zasłuchanego w głos polskiej przyrody, nastąpi — być może — w dniu 3 maja 1926 r.**

## UWAGI.

### Nadmierna wrażliwość.

Emigrant z bolszewji, znany pisarz rosyjski, p. Arcybaszew wystosował w wychodzącym w Warszawie rosyjskim dzienniku „Za Swobodu“ list otwarty do znakomitego pisarza Stefana Żeromskiego.

Pisarz rosyjski dopatrzył się bowiem w ostatniej książce autora „Wiatru od morza“ obrazy literatury rosyjskiej i jednego z największych poetów rosyjskich, Puszkina.

P. Arcybaszew cytuje w liście ustęp z „Przedwiośnia“, ustęp, odnoszący się do bohatera powieści, który:

„...budował wraz z innymi skrytki w skalnych pieczarach, w labiryncie starych murów w celu przechowywania zakazanych książek, nieprzyzwoitych wierszy Puszkina i innych pornografów.

Twierdzi wreszcie p. Arcybaszew, że Żeromski popełnił ów nietakt przez szowinizm głęboko zakorzeniony, i w konkluzji dochodzi do wniosku, że sztuka i twórcy stoją ponad narodami, ponad zbrodnią polityczną i są własnością ludzkości.

Nie przestrzega tego i przeczy temu sam Puszkin, w obronie którego staje p. Arcybaszew. W niektórych jego utworach znajdują się uszczypliwe uwagi pod adresem Polski i bezceremonjalne opinje.

Na te zarzuty Arcybaszewa odpowiedział Żeromski. Znakomity pisarz polski ze smutkiem stwierdza, że bolszewicy moskiewscy z radością przyjęli jego „Przedwiośnie“, widząc w tej książce „znamienny zwrot“ w literaturze polskiej, że posądzony został o szerzenie idei komunistycznych. Z cichą rezygnacją sam o tem mówi:

— Nie zrozumiano mej przypowieści. Nie uderzyłem w sumienie, lecz tu i tam trafiłem w brzuch, tu i tam w serce poczciwe, niewiedzące, zaślepione...

Społeczeństwo własne nie zrozumiało Żeromskiego. Nie zrozumiano tragedji pochodu na Belweder, nie zrozumiano, że Żeromski chciał tym strasznym obrazem odstraszyć młodzież od zarazy czerwonej.

Literatura rosyjska obraziła się o Puszkina, czerwoni władcy Rosji krzyknęli z radości.

P. Żeromski stwierdza, że Puszkin w młodości napisał kilka frywolnych wierszy i pod tym kątem należy rozpatrywać wyrażenie się o nim.

Jakże daleko jeszcze do... „Przedwiośnia“.

Luc. Hor.

## Zagłębie na budowę kościoła w Kowlu.

### Komitety w Sosnowcu i w Zawierciu.

Dzięki poparciu Narodowej Organizacji Kobiet, odbyło się onegdaj na plebanji w Sosnowcu liczne zebranie zaproszonych osób, celem zorganizowania komitetu budowy Pomnika-Kościoła.

Po kilku przemówieniach dokonano wyboru do komitetu, do którego przez aklamację weszli pp: H. Fortini, pprok. Jewniewicz, ks. szamb. Plenkiewicz, J. Sokołowscy, Jabłoński, Wasilewska, P. Kucharski, Stankiewicz Żukowska Brzostowska, Gruszecka, Wł. Mazur, S. Płodowski, K. Pawłowski, Witkowscy, Michaelowa, W. Szenowie, Sarnecka, Borowski.

Dziś odbędzie się posiedzenie tego komitetu, celem wybrania zarządu i nakreślenia programu pracy.

Jak się dowiadujemy, niektóre osoby już złożyły poważniejsze sumy, lub zadeklarowały różne materjały budowlane na budowę Pomnika-Kościoła.

Podobny jak w Sosnowcu komitet powstał dzięki zabiegom niestrudzonej działaczki, p. Banachiewiczowej w Zawierciu. W skład komitetu wchodzą p.p. Z. Banachiewiczowa, ks. S. Banasiński, J. Banachiewicz, K. Krawczyk, K. Maciejewska, Mamelukowie, H. Malczewska, L. Malachowski, H. Masowska, J. Pamierolpski, K. Piotrowski, J. Stattlerowa, S. Wesołowski, ks. kan. Zientara.



# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**27** Piątek

Dziś Leandra b. w., Juljana.
Jutro Romana opata.
Wsch. słońca 6.54
Zach. „ 5.33

## Z TEATRU.

### W SOSNOWCU.

W piątek, 27 lutego—przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Afisz zapowiada „Dla szczęścia“ St. Przybyszewskiego. Abonament ważny bez procentu.

W Sobotę, 28 lutego, po południu. Przedstawienie popularne po cenach zniżonych, bo od 80 gr. do 3 zł. Afisz zazapowiada „Chatę za wsią“ melodramat w 5 aktach na tle muzyki Z. Noskowskiego. Tańce układu E. Wojnara. Kapelmistrz Z. Górzyński. Reżyserował E. Szafrański. Początek o godzinie 3.30. Wieczorem „Róża Stambułu“ z Celińską w roli tytułowej, oraz Millerem, Leonowiczówną i Minowiczem w rolach głównych. Kapelmistrz Z. Górzyński. Balet układu E. Wojnara. Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia po południu i wieczorem.

### W DĄBROWIE.

Poniedziałek „Nauczycielka“, komedja w 3 akt. D. Niccodemiego. Ceny miejsc od 1 do 5 zł. Początek godz. 8.

### W KATOWICACH.

Piątek — teatr niemiecki.
W sobotę „Nauczycielka“.
W niedzielę po południu „Chata za wsią“, wieczorem „Róża Stambułu“.

## Bibljoteki w Zagłębiu.

W Sosnowcu Bibl. P. M. S I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałek, środę i piątki od 6 — 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałek i czwartki od 4.30 do 6.30 w. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7.30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 w.

W Będzinie XI. (P. M. S.) Plac 3 go Maja 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników, ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ul. 3 go Maja 6.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty, od godz 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 6.

W Niwce VII. (P. M. S.) ul. Szosowa dom p. Trepki, w dni powszednie od 4 do 6 w.

VII a (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od 4 do 6 w.

W Zagórzu VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowiec kiego, w środy i soboty od 7 do 9 wiecz.

### Transmisje radjofoniczne

Program na piątek 27 go lutego.

**Koncerty:**

Warszawa (385 m.). Godz. 18.00 — 19.00 — Koncert muzyki kameralnej; trio Areńskiego: skrzypce, fortepian, wiolonczela; śpiewy solowe Janiny Paszkowskiej—arja operowe.

Praga (1100 m.). Godz. 20.00 — 21.00—Koncert trio; godz. 21.00—22.00 — starofrancuskie pieśni.

Rzym (430 m.). Godz. 17.15—Koncert orkiestry; godz. 17.45—Jazz-Band; godz. 20.40—Koncert; godz. 22.30 — Muzyka do tańca.

Wiedeń (530 m.). Godz. 11.00—12.30—Koncert poranny; godz. 17.00 —18.15—Muzyka popołudniowa; godz. 20.00—Koncert orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej.

Zurych (500 m.). Godz. 20.15 — Romanse włoskie.

Lipsk (400 m.). Godz.20.15—23.30 —Muzyka do tańca.

Królewiec (460 m.). Godz. 17.15—18.00 Koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.00 — 22.00—Koncert.

Sztokholm (440 m.). Godz. 19.00 — 21.00 — Koncert.

Wrocław (420 m.). Godz. 20.30 — Dumki śląskie.

Wieża Eiffel (2600 m.). Godz. 18.00 — 19.00 — Koncert.

### „Iskierka“.

W dzisiejszym numerze „Iskry“ nie zamieszczamy zwykłej rubryki dla dzieci, p. t. „Iskierka“. Prośby bowiem naszych małych i najsympatyczniejszych czytelników zniewoliły nas przychylić się do ich gorących życzeń i „Iskierka“ obecnie będzie się ukazywała w każdą niedzielę jako osobny, bezpłatny dodatek „Iskry“ równający się dwum stronnicom naszego pisma. W ten sposób niedzielne wydanie „Iskry“ będzie się ukazywało już od nadchodzącej niedzieli w objętości najmniej 10 stronic.

### Uroczyste posiedzenie R. Miejskiej.

(ć) Jutrzejsze posiedzenie sosnowieckiej Rady Miejskiej, jako ostatni przed jej rozwiązaniem się, będzie nosiło charakter uroczysty, co się objawi nawet w ubiorach, odpowiednich do chwili bądź co bądź podniosłej dla ludzi, którzy w ciągu 6 lat wspólnie pracowali w poważnej instytucji samorządowej. Mimo różnic partyjnych, wśród poszczególnych grup radzieckich zdołał się wytworzyć się w pewnym stopniu wzajemny szacunek i zrozumienie.

### Posiedzenie komisji porozumiewawczej.

(g) W piątek, dn. 6 marca r. b. odbędzie się w lokalu p. z. z. p. h. p. przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu posiedzenie komisji porozumiewawczej, celem dokonania definitywnych wyborów władz.

Z ramienia koła związku pracowników sejmiku na posiedzenie wydelegowano p.p. G. Kabyleckiego i R. Junga.

### Wznowienie działalności.

Sosnowieckie Towarzystwo Muzyczne, które do wybuchu wojny, w tak zwanym „klubie sieleckim“ rozbrzmiewało falą tonów, siejąc wśród inteligencji i szerokich mas robotniczych poczucie piękna, wznowiło obecnie swą działalność.

Lekcje chórów pod kierownictwem b. Dyrektora Dąbrowskiego T-wa Muzycznego, profesora Guzikowskiego, już się rozpoczęły.

Wkrótce S. T. M. przypomni się mieszkańcom Sosnowca, urządzając koncert inauguracyjny, który zgromadzić winien licznych słuchaczy, pomnych na wysoki poziom artystyczny i sumienne wykonanie przez zespoły T-wa utworów najcelniejszych kompozytorów polskich.

Bliższe szczegóły o koncercie będą podane w ogłoszeniach.

### Rekolekcje dla młodzieży.

(g) Rekolekcje dla młodzieży szkół średnich w Sosnowcu, pod przewodnictwem O. Wiśniewskiego z Warszawy, rozpoczęły się w kościołku kolejowym wczoraj i trwać będą również w dniu dzisiejszym.

W rekolekcjach biorą udział uczenice gimnazjum im. Platerówny, oraz szkoły handlowej im. kr. Jadwigi.

### Nabożeństwa pasyjne.

(g) Nabożeństwa pasyjne, czyli „Gorzkie żale“ w kościółku kolejowym w Sosnowcu, odbywać się będą w ciągu całego postu, w każdy piątek, o godz. 6 po poł., a więc pierwsze nabożeństwo odbędzie się dziś.

### Zebranie pracowników samorządowych.

(g) W lokalu powiatowej kasy komunalnej w Będzinie odbyło się zebranie członków oddziału będzińskiego związku pracowników samorządu powiatowego.

Posiedzenie zagaił prezes związku p. R. Jung, poczem na przewodniczącego zaproszono p. J. Babiarza, na asesorów pp. M. Płodowską i J. Majcherczyka, na sekretarza p. R. Junga.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułów z poprzednich zebrań, oraz sprawozdania z działalności związku, przystąpiono do wyboru władz i do zarządu powołano pp. J. Babiarza, dr. P. Meterę, L. Kołakowskiego, G. Kobyleckiego, inż. Nowackiewicza.

Na zastępców wybrano pp. S. Zarskiego i J. Piszczyka.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. S. Gruszkę, J. Kowalskiego i J. Mostka.

Na sędziego honorowego powołano dr. M. Pajchla.

Następnie rozpatrywano projekt statutu wzorowego, nadesłano przez centralę, celem rozpatrzenia i ew. poczynienia zmian, gdyż statut ten zostanie przesłany ministerjum spraw wewnętrznych dla ustawowego wprowadzenia w życie.

Statut z nieznacznemi zmianami przyjęto.

Projekt regulaminu okręgowej komisji wykonawczej związku pracowników samorządowych przyjęto i na delegatów do komisji powołano pp. dr. P. Meterę i A. Latuska.

Przyjęto także projekt regulaminu komisji porozumiewawczej związku zawodowego pracowników umysłowych Zagłębia i okolicy i na delegatów wybrano pp. G. Kobyleckiego i R. Junga.

Na tem posiedzenie zakończono.

Zauważyć trzeba, iż członkowie wykazują małe zainteresowanie swemi sprawami, gdyż na ogólną liczbę 52 członków, na posiedzenie przybyło zaledwie 21.

### Godny uwagi czyn.

(b) Korzystając ze sprzyjającej pogody, Magistrat m. Dąbrowy wszczął roboty przy sadzeniu drzewek na miejsce zniszczonych w roku ubiegłym występną ręką nieznanych sprawców.

Jak mieszkańcy Dąbrowy, a zwłaszcza Redenu (mamy tu na myśli złoczyńców) szanują własność miejską, można wywnioskować chociażby z tego, że na jednym skrawku ulicy Kr. Jadwigi na przestrzeni kilkuset metrów zniszczono przeszło 60 drzewek.

60 drzewek razem wzięte, — to przecież mały ogród w którym prócz spoczynku mógłby zaczerpnąć zdrowego powietrza niejeden dziesiątek zmęczonych pracą ludzi, nie mówiąc już o estetycznej stronie — o upiększeniu miasta.

Wobec tego, że prośby, jak również nawoływania do mieszkańców o opiekę nad drzewkami nie dały pozytywnych rezultatów, możeby Magistrat za przykładem Sosnowca wyznaczył pewną sumę za przytrzymanie przesiępcy na gorącym uczynku, bo prędzejby może na przyszłość drzewka ocalały.

### Z Zarządu Tow. Rzemieślniczego.

(ć) Onegdaj w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza odbyło się posiedzenie Zarządu Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu. Na zebraniu tem między innemi uchwalono powołać Komisję Opinjodawczą. Komisja ta będzie wyrażała swe poglądy co do podziału pożyczek między poszczególnych właścicieli warsztatów rzemieślniczych.

### Sprawa rezerwy zbożowej.

(g) Magistrat będziński otrzymał z syndykatu kieleckiego dwa wagony zboża, na poczet organizowanej rezerwy zbożowej.

Prawdopodobnie akcja ta przybierze inny charakter, jak się bowiem dowiadujemy, rząd postanowił z organizowanej przez się rezerwy zbożowej przeznaczyć dla Zagłębia poważny przydział zboża, przyczem w akcji tej wezmą bezpośredni udział nasze samorządy.

### W sprawie podpisywania weksli.

Oddział Główny Banku Polskiego wydał zarządzenie, według którego weksle osób prywatnych i firm nierejestrowanych mają być podpisywane pełnem imieniem i nazwiskiem. Firmy rejestrowane mogą weksle podpisywać skrótami według ścisłego brzmienia rejestracji. W wypadku kiedy podpis jest nieczytelny, należy powtórzyć nazwisko i imię za pomocą odciśnięcia pieczątki lub też odręcznie atramentem z lewej strony weksla.

### Musztarda po obiedzie.

W jednym z półmiejscowych organów prasy ukazał się wczoraj artykuł p. t. „O gospodarce miast w Zagłębiu Dąbrowskiem“. Autor artykułu wytyka Sosnowieckiej Radzie Miejskiej, że jest zdekompletowana, poczem rozdziera szaty, wołając:

— Co na to władze wojewódzkie, Ministerstwo Sprawiedliwości, Skarbu i Spraw Wewnętrznych? Czy prawo, a jak w tym wypadku postanowienia Dekr. o wyborach do Rad Miejskich i Dekr. o samorządzie miejskim mogą być tak gwałcone? Jak można pozwolić na to, aby garstka ludzi (31), Bóg wie kogo reprezentująca — życie zmienia człowieka — rozporządzała się dziesiątkami tysięcy złotych? —

Jesteśmy zdania, że istotnie na to pozwolić nie można. Pogląd ten podzieliła również większość radnych i przeszło tydzień temu powzięła uchwałę rozwiązania Rady Miejskiej.

Po co rozdzierać szaty poniewczasie?
Garderoba teraz bardzo droga.

### Upiększanie miasta

(g) Przed kilku dniami pisaliśmy, iż w Dąbrowie wśród dnia kursują beczki asenizacyjne.

Cóż tu mówić o Dąbrowie, gdy w mieście powiatowem pod bokiem starostwa i komendy powiatowej najspokojniej w godzinach przedpołudniowych krążą po mieście sympatyczne „samowarki“, z których wydobywająca się ciecz uprzyjemnia mieszkańcom pobyt na ulicach.

Byłby, zdaje się najwyższy czas usunąć tego rodzaju porządki, zwłaszcza, iż przepisy wyraźnie tego zabraniają.

### Kto się stara o paszporty na wyjazd zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się następujące osoby z Sosnowca: Abram Suchier Liberman, Aron Cygler, Szulim Chmielnicki, Lewek Lancman, i Chaim Saper.

### Wścieklizna wśród psów.

(ć) Starostwo Będzińskie rozesłało w ostatnich dniach okólnik w sprawie wścieklizny wśród psów. Choroba ta w roku 1923 panowała w naszym powiecie na gminnie, czego rezultatem było kilkadziesiąt pokąsań, w roku zaś 1924 znacznie się zmniejszyła.

W styczniu rb. i miesiącu bieżącym wścieklizna znów się zaczyna rozszerzać. Jest to widoczny skutek nieprzestrzegania przez mieszkańców powiatu obowiązujących i niezniesionych dotychczas zarządzeń o utrzymaniu psów na smyczy i w kagańcach.

O ile psy puszczane są z uwięzi na noc, jako stróże, to winny one posiadać na pyskach gęste druciane kagańce. Starostwo zwraca uwagę, że winnych niestosowania się do tych zarządzeń policja będzie pociągała do odpowiedzialności sądowej.

### Skasowanie dwóch pociągów lokalnych.

(l) Od dn. 1. marca b. r. skasowane zostaną dwa pociągi osobowe wychodzące ze stacji Sosnowiec W., a dążące do Ząbkowic, a mianowicie pociąg Nr. 228 odchodzący o godz. 3,50, i Nr. 230 o godz. 6,25. Powodem tego jest mała ilość podróżujących.

### Jest i trzeci.

(g) Na skutek przeprowadzonej lustracji przez inspektora samorządowego, p. Sztajnera, za złą gospodarkę został zawieszony w urzędowaniu wójt gminy Koziegłówki, Musialik.

Zastępcze czynności te objął p. J. Kulak.



## Tragiczna śmierć 14-letniego chłopca.

### Opłakane skutki zabawy.

(ć) Onegdaj o godzinie 3-ej po południu we wsi Ludwinowie, gminy Niegowa zdarzył się wstrząsający wypadek.

Na podwórzu gospodarza J. Strączyńskiego dwaj młodzieńcy: Franciszek Tyrek i Eugenjusz Dzierzkowski ustawili na krzyż dwie belki, poczem siadłszy na dwóch końcach górnej belki rozpoczęli się huśtać.

Ta prymitywna huśtawka spodobała się niezmiernie młodszemu bratu Dzierzkowskiego, liczącemu lat 14 i towarzyszowi jego Józefowi Urbaniakowi, liczącemu lat 9.

Gdy więc starsi ustąpili z huśtawki, dwaj drudzy chłopcy zajęli ich miejsca i rozpoczęła się zabawa na dobre.

Ale rezultat jej był fatalny.

Oto Urbaniak, jako młodszy od Dzierzkowskiego, więc i lżejszy, nie mógł utrzymać równowagi belki, w następstwie czego wyskoczył do góry i spadł bez szwanku na ziemię.

Natomiast spadającego Dzierzkowskiego uderzyła belka i roztrzaskała mu głowę. Nieszczęśliwy chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

## Bilans działalności sosnowieckiej Rady Miejskiej.

Jutro, jak wiadomo, odbędzie się ostatnie posiedzenie sosnowieckiej Rady Miejskiej. Z dniem 1-ym marca Rada kończy swój żywot.

Nie od rzeczy będzie zrobienie krótkiego bilansu z jej działalności, w ciągu bowiem swego sześcioletniego istnienia Rada Miejska w dużym stopniu przyczyniła się do uregulowania gospodarki miejskiej, powiększając znacznie majątek miasta.

Rozwiązująca się obecnie Rada Miejska została wybrana w kwietniu roku 1919 W tym czasie miasto nie posiadało absolutnie majątku nieruchomego, obecnie zaś, lekko licząc, majątek ten wynosi około półtora miljona złotych. W sumie tej mieści się wartość 4 gmachów szkolnych, w tem 2 nowowybudowane, gmach teatru, oraz szereg placów pod budowę szkół.

Gdyby Rada Miejska nie była w ostatnich czasach zdekompletowana i gdyby posiadała prawo nabywania nieruchomości, to dziś gmach szpitala na Pekinie, z którego miasto korzysta, byłby już własnością miasta.

W bilansie tym należy także wymienić wybitną współpracę Rady Miejskiej w nabyciu zabudowań zakładów dezynfekcyjnych, wzniesionych swego czasu przez władze okupacyjne, oraz w założeniu plantacji miejskich.

Jedną z najważniejszych spraw, które załatwiła Rada Miejska było zakończenie długoletniego zatargu z Elektrownią sosnowiecką. Przy likwidacji tego zatargu miasto stało się właścicielem kilkuset tysięcy akcji Okręgowej Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego, oraz otrzymało darmo od Elektrowni przeszło 100 lamp ulicznych.

Z tego, że miasto ma poważny udział w Elektrowni, mieszkańcy mają korzyść bezpośrednią, bo gdy każdy artykuł w stosunku do parytetu złota jest obecnie znacznie droższy, niż przed wojną, to tylko prąd elektryczny jest tańszy o 22 gr. na kilowatgodzinie.

Dużo czasu, pracy i uwagi poświęcała Rada Miejska szkolnictwu. Ten dział gospodarki miejskiej był otoczony szczególną pieczołowitością i rzadko które miasto, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim, może się poszczycić tak wysoko postawionym szkolnictwem, jak Sosnowiec. Przymusowe nauczanie w naszem mieście nie zostało tylko na papierze, lecz istotnie wprowadzono je w życie, bo pomieszczeń szkolnych jest poddostatkiem i wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogą się w nich pomieścić wygodnie.

Choć Rada brała udział w gospodarce miejskiej tylko jako organ uchwalający, mimo to zasługi jej w wymienionych wypadkach zapiszą się pięknemi zgłoskami w kronikach naszego miasta!

Ostatnia uchwała tej pierwszej Rady. Miejskiej m. Sosnowca w sprawie rozwiązania się daje jeszcze jedno świadectwo zrozumienia interesów miasta wśród radnych. Zrozumieli oni mianowicie, że nie można w mieście 100-tysięcznym, w mieście nowopowstałym, gdzie są do załatwienia dziesiątki spraw bardzo ważnych, gospodarować w zespole zdekompletowanym i odkładać na czas nieograniczony kwestji, które prawnie może załatwić tylko prawdziwa większość Rady Miejskiej.

Stanowisko takie zajmują już obecnie wszyscy radni i, jak nas informują, na jutrzejszem posiedzeniu będzie złożona wspólna deklaracja wszystkich grup radzieckich, motywująca konieczność rozwiązania się Rady Miejskiej.

W tej chwili Rada liczy 25 członków, mianowicie: pp. Antoni Barański Józef Cholewa, Władysław Grabiański (wiceprezes), Markus Hamburgier, Henryk Habelman, Józef Ingster, Walenty Jędralczyk, Kazimierz Jarża (wiceprezes), Kazimierz Korzeniewski, Roman Kania, Mendel Lubelski, Stefan Mrokowski, Edmund Moszkowski, Jan Piszczyk, ks. Franciszek Pędzich, Lucjan Perzanowski, Abram dr. Perelman, dyr. Józefa Siwikowa, Jan Szczepański, Roman Ufel, Feliks Waler, Szymon Tomecki, dr. Karol Zahorski (prezes), dr Bronisław Zieleniewski i Fajwel Zyskind.

Gdy więc radni składają już swoje mandaty, gdy może niektórzy nazawsze już opuszczają salę posiedzeń, słuszną było rzeczą wyrazić im na tem miejscu publiczne szczere uznanie za sześcioletnią pracę dla dobra miasta.

C-rk.

## Z Rady Miejskiej w Będzinie.

**Skargi mieszkańców. — Rozpatrzono zaledwie trzy działy budżetowe. Szkoły wyznaniowe także otrzymały zapomogi. — Sprawa lekarza szkolnego.—Radny Polak protestuje przeciwko udzieleniu zasiłku kasie Mianowskiego. — Mały wynik pracy.**

(g) Onegdajsze, drugie z rzędu, posiedzenie rady miejskiej w Będzinie odbyło się przy udziale 14 radnych, pod przewodnictwem p. Rubinlichta.

Przed przystąpieniem do dalszego rozpatrywania preliminarza budżetowego, odczytano szereg pism, zgłoszonych pod adresem rady przez różne instytucje.

A więc mieszkańcy Warpia skarżą się na brak wody.

Sprawę tę przekazano zarządowi miasta do rozpatrzenia i podjęcia odpowiednich kroków.

Więcej hałasu było z podaniem mieszkańców ulicy Modrzejowskiej, gdzie nierówny teren; brak kanałów odpływowych i t. p. bolączki dają się dotkliwie we znaki.

Rada uchwaliła sprawę tę przesłać do miejskiego wydziału budowlanego, zarząd zaś miejski ma w ciągu 2 tygodni dać konkretną odpowiedź.

Inne podania, dotyczące udzielenia zapomóg, postanowiono rozpatrywać przy omawianiu odpowiednich działów budżetowych.

Po tym prologu przystąpiono do budżetu.

Dział różnych wydatków uchwalono w wysokości 13334 zł. przyczem, na skutek obywatelskiego wystąpienia prezydenta miasta p. Ryppa, na Ligę Obrony Powietrznej Państwa, zamiast pierwotnie projektowanych 200 zł., przeznaczono tysiąc zł.

Takąż sumę otrzymało miejscowe gniazdo Sokoła.

Dział gospodarczy uchwalono w wysokości 108,182 zł. gdzie na oświetlenie miasta przeznaczono 42 tys. zł., na konserwację majątku nieruchomego 21,150 zł., na miejscową straż ochotniczą 2 tys. zł., na urząd i kasę skarbową 3640 zł., wreszcie tysiąc zł. policji, jako zwrot kosztów przeprowadzonego remontu w domu przy ul. Modrzejowskiej.

Dział szkolnictwa uchwalono w wysokości 92,260 zł., przyczem na utrzymanie lokali szkolnych przyznano 43,280 zł., na wpisy w szkołach średnich 6150 zł., na cztery biblioteki w mieście 1600 zł., szkołom „Talmud Tora“ 500 zł., „Jesoda Hatore“ 500 zł. „Mizrachi“ 300 zł., wreszcie na kasę Mianowskiego 500 zł.

Zaznaczyć należy, iż w sprawie udzielenia wspomnianym powyżej **szkołom** zapomóg wywiązała się przewlekła dyskusja, z której pozostało wrażenie wadliwego ujęcia sprawy.

Przedewszystkiem p. prezydent oświadczył, iż zarząd miejski jest zaskoczony wiadomością o kształceniu przez powyższe szkoły swoim kosztem przeszło 400 dzieci, kiedy bowiem po ukończeniu zapisów do szkół, magistrat zwrócił się do kierowników szkół z zapytaniem, ile dzieci z braku miejsca nie może korzystać z nauki, szkoły wspomniane nie dały żadnej odpowiedzi i dopiero obecnie, gdy chodzi o zapomogę, zarząd dowiaduje się, iż tak znaczna ilość dzieci nie mogła znaleźć pomieszczenia w szkołach miejskich.

W toku dyskusji wygłaszano również zdania, iż do szkół tych chodzą uczniowie w wieku lat 18, a więc nie podlegający przymusowemu nauczaniu, kursy zaś dla dorosłych utrzymuje miasto nie może przeto ponosić podwójnych wydatków. Wreszcie oświadczono, iż są to szkoły wyznaniowe, a więc miasto niema obowiązku udzielania zasiłków, gdyż może to wytworzyć niepożądany precedens.

Na utrzymanie nauczyciela szkolnego przeznaczono 2 tysiące złotych.

Otóż z tym nauczycielem sprawa się także dość dziwnie przedstawia, gdyż obywatelstwo polskie otrzymał on dopiero przed dwoma miesiącami i formalnie rzecz biorąc, magistrat nie miał prawa powierzać stanowiska tego obcokrajowcowi.

Następnie w szkołach powszechnych jest rzeczą dużej wagi, aby lekarz umiał w sposób popularny i jasny zaznajamiać dziatwę z zasadami hygjeny, tymczasem obecny lekarz b. słabo włada językiem polskim i wątpliwą jest rzeczą, czy z pogadanek lub wskazówek p. lekarza, o ile się odbywają, odnosi młodzież korzyść.

Charakterystyczny również epizod miał miejsce przy omawianiu zasiłku kasie im. Mianowskiego.

W preliminarzu wstawiono na ten cel 150 zł.

Radny dr. Biderman zgłosił wniosek, iż wobec zasług, położonych przez kasę na polu nauki polskiej i przy tak pokaźnym budżecie wstydem byłoby dawać tak nikłe subsydjum i dr. B. proponuje, aby na cel ten przyznano conajmniej 500 zł.

Wystąpienie p. B rada przyjęła życzliwie i wniosek utrwaliła, na co jeden z radnych i to polak, podniósł się i oświadczył, iż protestuje przeciwko takiej uchwale.

Tacy p. radni, zwłaszcza w Będzinie, nie powinni zasiadać w radzie miejskiej.

Skutkiem późnego przychodzenia p. radnych na posiedzenia i drobiazgowego wałkowania każdej kwestji, nie wiele można było spraw załatwić, to też po uchwaleniu zaledwie trzech działów, ziewanie zaczęło przybierać coraz większe rozmiary, wobec czego posiedzenie zamknięto, odkładając dalszy ciąg na poniedziałek.

# Z całej Polski.

### Charakterystyczna uchwała robotników.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi na ostatniem swem posiedzeniu wyłonił projekt zredukowania robotników o 50. W ub. sobotę po ukończonej pracy zebrali się robotnicy na podwórzu gazowni, radząc, jak zapobiec temu, by praca trwała dalej bez redukcji dni pracy. Otóż robotnicy przyjęli nader charakterystyczną uchwałę, albowiem zgodzili się wybrać do usunięcia 50 kolegów, by w ten sposób uniknąć redukcji dni roboczych.

### Tragedja w hotelu warszawskim.

Dnia 24 b.m. o godz. 9.15 wiecz. mieszkańcy hotelu Wschodniego na Pradze zostali zaalarmowani strzelaniną z pokoju № 52 zajmowanego przez małżeństwo Czajkowskich. Tadeusz Czajkowski, aplikant sądowy nie był obecny w domu. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Oto 24-letnia Czajkowska leżała z przestrzelonem sercem, zaś obok niej 42-letni Edward Zembrzuski. Dochodzenia ustaliły, że Zembrzuski chciał już dawno popełnić samobójstwo z powodu utraty majątku, ale nie miał do tego odwagi. Są poszlaki, że Zembrzuski zamordował dlatego Czajkowską, aby zmusić siebie do samobójstwa. Wedle innej wersji, Czajkowska została trafiona w chwili, kiedy chciała przeszkodzić samobójstwu. Podobno innego podłoża w tym wypadku nie było.

### Zatrucie 24 osób trychiną.

Warszawska „Polska Zbrojna“ donosi: Po zabawie w Teatrze żołnierskim 1 dyonu samochodowego uległo zatruciu trychiną po spożyciu wędlin 24 osób: żona dowódcy 1 dyonu samochodowego płk. Dembowskiego, 9 oficerów (kap. Guzowski, kap. Szolc, kap.-lek. Cianciara, kap. Jaworski, por. Szymański, por. Olszewski por. Pluta, por. Kubasiński i chor. Sikorski) i 14 szeregowych. Wszyscy wyżej wymienieni, prócz p. pułkownikowej, znajdują się w szpitalu Ujazdowskim, gdzie kuracja ich potrwa czas dłuższy. Stan ich nie budzi obaw.

Co zaś się tyczy p. pułkownikowej Dembowskiej, która w kilka dni po owej zabawie wyjechała do Paryża, to chora, wedle zawiadomienia telegra[illegible]nego, znajduje się pod opieką lekarzy paryskich, którzy początkowo zastosowali środki przeciwko zapaleniu płuc i wreszcie, gdy stan chorej nie uległ zmianie na dobre — wysłali depeszę terminową z zawiadomieniem, że choroba ta (t.j. trychina) nie jest tam znaną, przeto proszą o przysłanie niezwłocznie sposobu leczenia. P. płk. Dembowski, zasięgnąwszy porady u lekarzy warszawskich — dał odpowiedź telegraficzną. Firma „Ato“, która dostarczyła wędlin, została opieczętowana przez policję.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Traktat handlowy z Czechosłowacją.

**Z poza kurtyny poufnych narazie obrad.**

Rokowania handlowe z Czechosłowacją dobiegają końca. Konwencja kolejowa już ustalona, zgodzono się również obustronnie na punkty dotyczące tranzytu węgla polskiego przez Czechosłowację. Natomiast trudności co do eksportu węgla polskiego do Czechosłowacji, nie są jeszcze usunięte. Postulaty polskie co do eksportu produktów naftowych zostały uwzględnione. Istnieją trudności co do uzyskania ulgowego kontyngentu eksportowego na cement.

Co do piwa, koncesja Czechom zostanie przyznaną, procentowa jednakowoż wysokość dotychczas nie została ustaloną. Przypuszczalnie otrzymają Czesi 50 proc. zniżkę. Uzgodniono jednakowoż, że zniżka cen na piwo czeskie ma być tak wymierzoną, by po jej przeprowadzeniu piwo pilzneńskie musiało kosztować dwa razy drożej, niż polskie. Odnośne obliczenia nie zostały jeszcze ukończone.

Przypuszczalnie uzyskają Czesi zniżkę na drożdże prasowane w wysokości 40 proc. Papier pakunkowy z poz. 177 tar. celn. p. 4 przy imporcie do Polski z Czech ma otrzymać 30 proc. zniżki. Obuwie płócienne z nosami skórzanymi i obuwie dziecinne 57 p. 1 d. i 2 ma uzyskać zniżkę 25 proc. Wojłoki i materje wojłokowe z poz. 198 1a będą miały 30 proc. zniżkę, a z poz. 198 1b 20 proc. zniżkę. Na szkła lustrzane Czesi zniżki nie żądali.

Inne zniżki, które Czesi mają dostać, dotyczą przeważnie maszyn rolniczych i urządzeń przemysłowych, takich, które w kraju nie są wyrabiane.

## Rozwój kooperatyw w Zagłębiu.

(g) Widocznie przeżycia wojenne i powojenne oraz rozpętana orgja lichwiarska i spekulacyjna nie pozostały bez skutku, gdyż społeczeństwo, mając tak smutne i dotkliwe doświadczenia, szuka ratunku w kooperacji.

Zauważyć trzeba, iż nie było dotychczas wypadku, aby racjonalnie prowadzona kooperatywa, choćby otrzcająca niewielkim kapitałem, upadła, gdy w tymże czasie szereg prywatnych przedsiębiorstw musiał zlikwidować swe interesy.

W ostatnich czasach stwierdzono ożywiający się ruch w kooperatywach spożywców, prócz tego powstają także spółdzielnie kredytowe i budowlane.

Zorganizowana np. niedawno w Sosnowcu spółdzielnia budowlana rozwija się coraz lepiej, zyskując ciągle nowych członków. Placówka ta ma wspaniałą przyszłość, gdyż o wybudowaniu domu własnym nakładem wielu ludzi zaledwie marzyć może, dzięki zaś spółdzielni nawet średnio wynagradzany urzędnik biurowy może po kilku latach dojść do posiadania własnego domu.

Jak się dowiadujemy, spółdzielnia mieszkaniowa ma już w tym roku przystąpić do akcji budowlanej, co będzie najlepszym środkiem propagandowym i zachęci sceptyków lub osoby obojętnie traktujące podobne zamierzenia, do przyłączenia się do akcji.

## Srebrne monety w obiegu.

W chwili obecnej krąży w obiegu około 11 miljonów złotych w monetach srebrnych 1 i 2-złotowych.

Ukazanie się w obiegu polskich monet srebrnych przyjęte zostało przez społeczeństwo z wielką radością, jak o tem sygnalizują Oddziały Banku Polskiego z całego szeregu miejscowości. Oddział Banku Polskiego w Lesznie donosi: cytujemy parę charakterystycznych głosów: „Srebrne monety przywitało społeczeństwo z wielką radością, zrobiły one dobre wrażenie“. Oddział Banku w Piotrkowie informuje: „Za nabyte złoto i srebro płacimy klejnotem przeważnie wieśniakom — naszym srebrem, które jest bardzo chętnie i mile przyjmowane“.

Oddział w Równem pisze: „Puszczanie w obieg monet srebrnych wywarło dodatnie wrażenie“.

Oddział w Starogrodzie donosi. „Wielkie zainteresowanie dla srebrnych 1 i 2 złotówek zaspakajaliśmy w najszerszej mierze; ludność z radością i pewną dumą je powitała“.

### Ruch budowlany w Krakowie.

Kilka kooperatyw mieszkaniowych w Krakowie poczyniło starania u czynników rządowych o uzyskanie znaczniejszych kredytów z pożyczki amerykańskiej na budowę domów mieszkalnych w Krakowie. Również interweniowano w Ministerjum kolei i Min skarbu w sprawie wyasygnowania większej kwoty na dalszą budowę kolonji dla kolejarzy w Prokocimiu pod Krakowem. Zaznaczyć należy, że 30 budynków mieszkalnych w tej kolonji znajduje się pod dachem, 28 budynków doprowadzono zaledwie do wysokości pół-piętra, zas budowa reszty projektowanych budynków, w ilości około 150, nie mogła być dotąd rozpoczętą dla braku funduszów.

Gmina m. Krakowa przystąpi w najbliższym czasie do budowy 3 piętrowego gmachu czynszowego przy ul. Słonecznej Projektowany budynek obejmie 20 mieszkań, każde z dwoma pokojami i kuchnią. Budynek czynszowy przy Alei Słowackiego zostanie niebawem ukończony. Mieści on 16 mieszkań również 2 pokojowych z kuchniami.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 26 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/3
Funt — 24 72 1/2
Paryż — 26 67 1/2
Szwajcaria — 99 83 1/3
Włochy 20 92 1/2
Praga — 15,40
Wiedeń — 7 31
Belgja — 26 00
Holandja — 203 05
Pożyczka konwersyjna — 5,90.
Pożyczka złota — 8 40
Pożyczka dolarowa — 3,83.
Pożyczka kolejowa — 9,20.

TAD. OPIOŁA

# SUMA.

(Wyjątek z książki „Pokorni oracze“).

Mrok zalegał zakrystję wiejskiego kościółka. Przed komodą, oświetloną słabo przez oliwny kaganek, ubierał się do mszy świętej siwy i mały, jak skwarek staruszek, ksiądz proboszcz Gonet. Zust jego, które szeptem mamrotały łacińską modlitwę, co chwila wyrywały się podkreślone żwawym gestem rąk, urywane słowa.

— Hejnosz! Popraw falbanę, bo się zagięła.

— To się i odegnie — pokornie odpowiadał Hejnosz, nie przerywając narazie swej roboty około opasania księdza proboszcza.

— A udusisz mnie przecie — niecierpliwił się ksiądz proboszcz— i kto sumę odprawi?

— Ta juści... Pewnie, że byle kto nie będzie Bogu prawił nabożeństwa.

Na kościele tymczasem ścisk już był coniemiara. Przodem przed balaskami cisnęły się dzieci chłopskie. Co lepiej ubrane wysunęły się naprzód i stały poważnie. Dziewczynki spoglądały po sobie i po ubrankach sąsiadek, chłopcy niespokojnie falowali, szepcząc i chwilami chichocąc. W bok zesunęła się biedota. Ten i ów chłopiec nieśmiało przysiadał w kucki tatusiowe buty, w które się ubrał na sumę.

Dalej za dziećmi zbitym w ramło nach rzędem ustawiły się dziewki, niby zespolone w jeden długi i rozciągnięty między ścianami kościółka pas słucki, utkany z kolorowych staników, opartych na sztywnych, bo wykrochmalonych fartuchach, które z szumem mięły się w ścisku. A pod organami w cieniu kilku chorągwi szarzał tłum chłopów po prawej i bab po lewej stronie. W tłumie tym niknęły rzędy ław, obsadzonych przez najbardziej leciwe i bogobojne osoby, które, czołami nabożnie o kanty ław oparte, przesuwały w sztywnych i wyciągniętych w górę palcach czarne różańce.

Zaćwierkotała sygnaturka, a równocześnie dziad kościelny ruszył na chórze miechem, aż chmura pyłu za kłębiła się górą. Wnet organista lupnął donośnie rękami w organy, aże jękły, zaskomlały, potem warknęły i poddały się w końcu woli sługi bożego.

Poprawiwszy raz jeszcze w samych drzwiach zakrystji okulary na nosie i odkaszlnąwszy sucho, wyszedł ksiądz proboszcz, poprzedzony przez dwóch ministrantów, i stanął przed ołtarzem, poufale skłoniwszy się przed mieszkaniem Stwórcy.

— Introibo ad altare dei — głośno zapowiedział się i wnet, nie słysząc odpowiedzi, dodał z pośpiechem:

— A odpowiadajże, Wojtek! co cię tak zabamowało?

Lecz nie miał stąd ministrant Wojtek publicznego wstydu, bo cały kościół drżał już potężnym śpiewem. W huku dostojnym organów zlewała się gruba gwara chłopska, i gardlane gęgzenie leciwych bab, i przenikliwy piskot dziewek, i nieforemne jeszcze ćwierkanie dzieci.

Nagle zahuczał organ potężniej, jakby kto w wielki bęben uderzył z łoskotem — i pieśń urwała się. Ludziska podnieśli ręce do przeżegnania się i tak stali, oczekując ewangelji, którą właśnie ksiądz zaintonował. Dygotały jeszcze w powietrzu oddechy nabrzmiałych od śpiewania płuc, a przez ich parę przedzierał się drżący głos staruszka, łopotał się po kościele, rwał się chwilami i w chrypliwej tężał modulacji, by znów płynąć w górę z oparem ludzkich westchnień pod stopy Najwyższego.

Choć dwóch ministrantów obsługiwało księdza proboszcza, wierny i pojętny kościelny, stary Hejnosz, stał obok wpatrzony w jegomościa i gotowy do wszelkich posług.

— Za głośno, księże prałacie — hamował co chwila staruszka — tak nie wyciągniecie...

Staruszek zaś śpiewał ewangelję coraz jędrniej i tylko mrugnął czasem do sługi kościelnego, jakby mu chciał powiedzieć:

— Nie bój się, stary — bo, ho! — Bóg pomoże i wyciągnę...

Skończyła się ewangelja i przy pomocy organów podniosła się pieśń odłożona na potem, a ksiądz proboszcz przy pomocy Hejnosza zdjął ornat i prowadzony pod rękę gramolił się na ambonę, której stopnie trzeszczały donośnie. Na kościele ucichło się, a w tej ciszy ludzie, odwróceni twarzami do ambony, z umiłowaniem patrzyli na swego pasterza, który żalił się:

— Masz ze mną, Hejnosz, nielada mitręgę...

— Ta juści, księże prałacie — szeptał Hejnosz i uważał, by jegomość nie potknął się.

— A wolejbym od ołtarza słowo boże powiedział, bo po tem drapaniu się i oddechu nie starczy do gadania.

— Możnaby i tak — przyświadczał Hejnosz.

— No, już puść mnie! przysuń krzesło! o, tak... No! W imię Ojca i Syna...

Przeżegnali się wszyscy. Ksiądz proboszcz odczytał ewangelję i książkę położył na krawędzi, poczem rozglądnął się po kościele.

— No, tak — ale czemu to młode kawalery aż w dzwonnicy się pochowały? Hejnosz! każ im wleźć do kościoła! niech posłuchają grzeszniki słowa bożego... Jeszcze bliżej! W karczmie to się ciśnie jeden z drugim do samego szynkwasu, a w kościele stroni od ołtarza i ambony. Czesnar, Becla, Bałanwender, Domka, jeszcze bliżej!.. wstyd!.. Uszy do góry!

(Dokończenie nastąpi).

# Ze świata.

### Pieczęć ambasadora francuskiego w Moskwie.

Prasa paryska zaznacza, że ambasador francuski w Moskwie, u znanego grawera paryskiego Duffy, zamówił pieczęć urzędową, która jest arcydziełem wyrazu idei demokratycznych. Rzeczpospolita francuska jest na niej wyobrażona wyłącznie przez czerwoną czarkę frygijską, w otoczeniu czterech wyrazów: „Wolność, Równość, Braterstwo, Moskwa“. Rosjanie przyznają, iż pieczęć ambasadora Francji, niczem się nie różni od pieczęci używanych przez komisarzy sowieckich.

### Skarb Inkasów.

Ostatni członek żyjący szczepu Inkasów Titoticcearpston(?) wysłał list do wdowy po zmarłym niedawno badaczu kultury indyjskiej, pani Bandelerem. W liście tym twierdzi, że wie, gdzie znajduje się skarb Inkasów. Proponuje on, aby zorganizować wyprawę, on pójdzie, jako przewodnik i wskaże miejsce skarbu Jak wiadomo, ostatniemi czasy indjolodzy czynili poszukiwania za skarbem w starych zwaliskach i pieczarach w Peru.

### 10 tysięcy żydów do Palestyny.

Urząd statystyczny w Londynie komunikuje liczby, dotyczące ruchu ludności w Palestynie. W ciągu roku ostatniego przybyło do Palestyny 12 tysięcy żydów, wyemigrowało 2 tysiące. Przybysze są często bogaci, pozakładali fabryki i przedsiębiorstwa, dające licznym bezrobotnym pracę. Wpłynęło to zatem na zmniejszenie się bezrobocia w Palestynie.



# Kronika Olkusza.

## Olkusz w roku 1935.

Dzięki szalonemu zainteresowaniu się Olkuszem wszystkich sfer Zagłębia, nasze miasto w b. krótkim czasie, bo w ciągu 10 lat, stało się miastem nowoczesnem i tak pięknie urządzonem, że wzbudza podziw nietylko Zagłębia, ale i zagranicy.

Dawniejsze brudne i w błocie tonące miasteczko do dzisiejszego rozwoju doszło, zawdzięczając przedewszystkiem Ojcom miasta z przed 10-ciu laty, t. j. w roku 1925, kiedy to w chwalebnem postanowieniu oddano 119 placów na Czarnej Górze zupełnie bezpłatnie tym osobom, które zobowiązały się w ciągu 3 ch lat pobudować estetyczne domki i wille według planu Magistratu, przychodząc każdemu z pomocą przez dodanie drzewa z obszernych swych lasów potrzebnego do budowy.

W ten to właśnie sposób w ciągu b. krótkiego czasu, na dawnych wydmach piaszczystych, powstało ogródmiasto ze wszystkiemi kulturalnemi urządzeniami, szkołami, teatrem, kabaretami, kinami, cukierniami i Kasą Chorych. A wśród lasu, obok przepięknego parku, fabryki i kopalnie Zagłębiowskie pobudowały sanatorja dla swych pracowników, oraz domy odpoczynkowe.

Nowa ta dzielnica połączona została dwoma żelaznymi mostami ze starem miastem, które wygląda obecnie zupełnie inaczej niż dawniej. Przedewszystkiem więcej niż połowę dawniejszych domów rozwalono, lub same się rozwaliły, a na ich miejsce wyrosły domy stylowe i okazałe. Rynek wybrukowano kostką drewnianą, targi zaś przeniesiono na t. zw. Sikorkę, obok której urządzono stację lotniczą.

W rynku pozostawiono bez przeróbek bardzo starą kamienicę, może z 13 wieku (od strony wschodniej rynku), którą przeznaczono na muzeum (jak kamienicę Baryczków na Starym Mieście w Warszawie). W muzeum tem znajduje się między innemi kawałek rudy ołowiu srebrnodajnej wydobyty ongiś ze Sztolni Ponikowskiej, czy Pileckiej, oraz kilka oryginalnych zasuszonych dawnych gwarków.

„Mamcia“ Nowicka, idąc z postępem rozwoju miasta i jego potrzeb, zajęła obecnie cały front pod efektownie urządzoną cukiernię, gdzie w bardzo obszernej sali ogólnej co wieczór koncertuje „jazz-band“ z Ojcowa, bawiąc wyborową publiczność, zjeżdżającą się tu (dzięki dobrej komunikacji koleją elektryczną i samolotami) z Krakowa i Zagłębia.

W pewnem oddaleniu na wschód od miasta powstały nowe fabryki dużej firmy „Westen“ i nowe kolonję urzędnicze i robotnicze. Dwie kolosalne kooperatywy, zatrudniające liczny personel, rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie, zaopatrując dziesiątki tysięcy pracowników zakładów ku wielkiemu niezadowoleniu miejscowych żydów, którzy stopniowo, lecz stale opuszczają niewdzięczne obecnie miasto; nie zapominają się jednak w dalszym ciągu asekurować w „Piaście“, wskutek czego ilość pożarów i kradzieży w ostatnich czasach znacznie wzrosła. Do „najlepszych“ swoich „przyjaciół“ zaliczają jeszcze pewną grubą osobę, którą niegdyś witali tłumnie, jako Mesjasza, oraz pewną osobę duchowną z Krakowa.

## O handel polski.

Z przyjemnością konstatujemy, że notatki o handlu polskim w Olkuszu, zamieszczane od czasu do czasu w „Iskrze“, znajdują tak żywe zainteresowanie szczególniej wśród sfer kupieckich.

Pismo nasze chętnie będzie i nadal współpracować z kupcem polskim dla podniesienia handlu rodzimego w myśl hasła „swój do swego“ i każdy głos kupca olkuskiego znajdzie zawsze miejsce, na łamach „Iskry“, byleby zabierany był w interesie nie tyle wł[illegible], ile dla dobra ogółu. Głos więc p[illegible] tem chętniej zamieszczamy.

Otóż p. K. mów[illegible] Ufny w poparcie obywateli—mieszkańców otworzyłem niedawno przy swym sklepie z wędlinami jatkę do wyrębu mięsa wołowego. Liczyłem na powodzenie, bo wszak jest to jedna jedyna polska jatka wśród 17 żydowskich.

Tymczasem co się okazuje: ja Polak i fachowiec mam w sklepie pustki natomiast we wszystkich 17 jatkach żydowskich roi się od kupujących Polaków. I zamierzam swoją jatkę zamknąć.

Zdrowo myślące społeczeństwo polskie nad tym przykrym faktem do porządku dziennego przejść nie może i musi szukać przyczyny tej dziwnej miłości. Musi więc zapytać, czy w jatce żydowskiej sprzedają towar lepszy i tańszy? I dla tego chcielibyśmy się zapytać nietylko polskiego robotnika lub urzędnika, ale i polskiego kupca, a zwłaszcza restauratora, czy mamy popierać rzeźnika-Polaka. Niech na to odpowie mu jego własne sumienie.

## Kura pod kurzyną.

W Sądzie Pokoju staje Józefa M. z Czubrowic, gm. Rabsztyn, pod zarzutem kradzieży kury.

Sprawa codzienna i nieciekawa, gdyby nie okoliczność dosadnie charakteryzująca dążność naszych kmiotków do upartego dochodzenia swoich „krzywd“.

Poszkodowany w tym wypadku Stanisław M., kum i sąsiad oskarżonej, opowiada Sądowi swoją sprawę.

— To było tak, proszę wielmożnego Sądu. Zginęła nam kura i nie było jej przez dwa dni. Możebyśmy już o niej zapomnieli, ale Walek wyszedł za stodołę kumy i w ciemności usłyszał jakieś szmery i szamotanie w jej stodole. Wszedł do niej i znalazł pod paką naszą kurę. Nic nikomu nie mówiący, daliśwa kurze jeść i z powrotem pod pakę: znalazła się kura, musi się znaleźć i złodziej. Czekamy znów dzień i drugi, a pilnujemy, kto po kurę przyjdzie. Trzeciego dnia rano wychodzi ze stodoły kuma i idzie w stronę miasta, na targ. Dopędziłem ją i grzecznie rozmawiamy o jarmarku, ale swojej kury u kumy nie widzę. Więc nie polityku*j*ąc, otwarcie pedom do niej że muszę ją obmacać, aby swojej krzywdy dojść. „Czy wam w głowie pieśnieje“? odrzecze mi kuma, ale ja jedną ręką kumę za kołnierz, a drugą trochę niżej i kurem wyciągnął razem z workiem do sekretnych szat kumy przyszytym.

— Dobrze — ale gdzież była kura?

— Za przeproszeniem wielmożnego Sądu, kura była... pod kurzyną — odpowiada poszkodowany, spoglądając z zadowoleniem na tę, u której swą kurę wymacał i którą pomimo kmoterskiego powinowactwa, zaprowadził na posterunek.

Wobec tłumionej wesołości na sali, Sąd skazał M. w dniu 28 b.m. na więzienie za kradzież kury, odkładając jednocześnie z ważnych powodów karę na 2 lata.

Ko.



# SKAZANIEC.

ROMANS.

64

Długo nie wracała do domu, błąkając się, namyślając, ale wybór był prosty, bo nie było innego.

Gdy przyszła do swej chatki, zastała pana Hazla kończącego już obwarowanie jej domku.

Pan Hazel spytał, czy nie życzyłaby sobie zwiedzić dziś zachodnią część wyspy.

— Dziękuję, że pan pamięta o mnie, ale nie. Myślałam właśnie nad tem, jak w porównaniu z panem upływa mi pobyt na tej wyspie, i przyznaję się do winy, pan bowiem pracujesz ciągle dla mnie, zapominając o sobie. Proszę więc pana, wybuduj sobie także domek.

— Jakto, od południa do wieczora zbudować mam dom?

— To przykryj pan przynajmniej łódź. Gdy pan będziesz pracował nad tem, ja usiądę i będę się przypatrywać. Ale czem zajmę się przez ten czas?

Pan Hazel pomyślał chwilkę i spytał, czy potrafi pleść i dziergać siatki.

— O, potrafię, bo umiem!

Prosił ją zatem, by zrobiła sieć rybacką z włókien kokosowych, sam zaś zabrał się do budowania sobie domu.

Łódź spoczywała właśnie w naturalnym, opoczystym trójkącie, tak, że z namulonej tej skały można było urobić głębsze jeszcze oparcie dla statku, do tej więc roboty zabrał się pan Hazel.

Wyrąbał najprzód siekierą łożysko pozostawiając dwie ściany, z pomiędzy których wyrzucił ziemię, tak, że statek wcisnął się jednym końcem na kilka łokci pomiędzy dwie ściany, albo raczej wały.

A że słońce nie piekło, Helena, siedziała nieopodal, szła więc praca raźno.

Niebawem cały prawie statek znajdował się pomiędzy silnemi, naturalnemi ścianami z opoki. Domek ten, którego posadzkę stanowiła łódź dość duża, pokrył żaglem, umocowawszy płótno kamieniami i ziemią, by go silniejszy wiatr nie zerwał.

Helena odezwała się, ze budynek dość dobry, ale wątpi o dachu w razie deszczu.

— O, ręczę pani, że ja pod tym względem bezpieczniejszy jestem, niż pani w swojej chatce, i to mię właśnie martwi. Przy słabem zdrowiu pani, szkodę może stać się bardzo szkodliwą. Ale ja zaraz jutro przepatrzę o ile materjały, jakie mamy na wyspie, mogą nam być pomocne.

Jakoż dotrzymał słowa i zaraz nazajutrz opisał Helenie wyspę temi słowy:

— Jesteśmy na wyspie, znanej może żeglarzom, wypływającym na połów wielorybów, ale zupełnie nieznanej dużym statkom żaglowym i parowcom. Wyspy tej nie widziałem zaznaczonej na żadnej z map wielkiego oceanu. Wegetacja tu niesłychanie bujna a klimat wyśmienity, pomyślny szczególnie na słabe piersi pani. O ile wnoszę z koryta kilku rzek, deszcze muszą spadać ulewne, a obecnie zbliża się właśnie pora deszczów w tej strefie, co, gdyby nas tak nieprzygotowanych schwyciło byłoby wielkiem nieszczęściem. Drżę na samą myśl, że domek pani nie zaopatrzony dachem twardym. To mię martwi i niepokoi najmocniej. Druga rzecz, nie dająca mi i we śnie spokoju, to brak wszelkich zapasów żywności na porę dżdżystą i brak zapasów palnych. Musimy poświęcać co dzień dwie zapałki, a jak te wyczerpiemy, to rozpacz. W teorji egzystuje wprawdzie sposób dobywania iskry ogniowej za pomocą tarcia dwóch kawałków drzewa, ale zdaje mi się, że sztuka ta znana tylko dzikim plemionom. Nie spotkałem jeszcze cywilizowanego człowieka, któremuby się udała ta sztuka, a pytałem o to wielu turystów. Teraz, co do broni. Broń moja składa się z bosaka i siekiery.

Nie mam fuzji, oszczepu, łuku albo kopji wreszcie. Narzędzi ciesielskich mam dosyć, ale tępe, mam i ten świder olbrzymi, za którego przyczyną znajdujemy się na tej wyspie, mam pięć noży także i naczynia, choć nie dosyć, ale to wystarcza, bo byle było w czem zgotować. Otóż tyle mamy, a brak nam tylko mięsa, z którego moglibyśmy gotować pożywne zupy.

— Bardzo pięknie — odparła Helena z rezygnacją — możemy więc uklęknąć i pomodliwszy się, umrzeć.

— Co? mielibyśmy umierać z powodu kilku trudności, które się ma do przezwyciężenia! Nic z tego. Proszę, zechciej pani wysłuchać mojej propozycji, a tą jest, pierwsze, że od dzisiejszego dnia przestanę chodzić a zaczynam biegać, bo czas drogi, powtóre, że musi mi pani pomagać w pracy, a po trzecie, o potrzebach naszych uwiadamiać się będziemy nawzajem.

— Zgadzam się na to — rzekła Helena. — Słucham więc, co panu potrzeba?

— Potrzeba mi żelaza, oliwy, soli, smoły, miecha kowalskiego, młota, nici, sieci, rogoży na dach, cegieł, dzbana, szlanek, pożywienia mięsnego dla odmiany wiktu roślinnego i tak dalej, wielu jeszcze rzeczy. A teraz zechciej mi pani powiedzieć o swoich niezbędnych potrzebach.

— Hm, ja, ja potrzebuję niepodobieństw.

— Racz je pani wyliczyć.

— I po co?

— Ażeby wypełnić umowę którąśmy zawarli.

— A tak? to dobrze — potrzebuje więc najprzód gdzie...

— Słucham — a co więcej?

(C. d. n.)

## Zarząd Związku Inwalidów Woj. w Sosnowcu,

TEL. 747. TEATRALNA 4. TEL. 747.

**wzywa wszystkich członków pragnących otrzymać koncesje**

do zgłaszania się w Biurze Związku od godz. 9—15 po poł.

Sekretarz: MLECZKO. Prezes: PARDEL.

---

## MAGISTRAT M. MIECHOWA

niniejszym ogłasza

# KONKURS

**na urządzenie wodociągów w tutejszem mieście według gotowego projektu.**

Reflektanci zechcą składać oferty do d. 15 marca 1925 r. ze wskazaniem warunków urządzenia i eksploatacji własnego materjału.

Bliższe informacje udziela Magistrat. 1306-3

BURMISTRZ.

---

# 1 MARZEC

P. T. Kupcy, przemysłowcy, przedstawiciele i zastępcy! Od 1.III będzie wychodzić tygodnik

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach.

# VOX

**Pośrednik zastępstw przemysłowo handlowych.**

Organ powszechny dla zastępstw poszukiwanych — i zaofiarowanych, dla Kraju i Zagranicy. —

Wydawnictwo „VOX" Katowice ul. 3 Maja 36 a.

GÓRNY —— Telefon 18-20. —— SLĄSK.

---

**Kino „SFINKS"** **Kino „SFINKS"**

Clou Sezonu! Od poniedziałku 23 do 1 marca włącznie. Film nad filmy!

## DZIEWCZĘ z KARUZELI

Monumentalny erotyczny dramat w 2-ch serjach razem. Ilustrujący rozkosze i cierpienia Prateru. W roli tytułowej Mary Philbin. PRATER miejsce zabaw Wiednia wraz z jego „Djabelskim młynem" i gigantycznemi karuzelami.

Anons! Od 2-go marca „LISTY MIŁOSNE BARONOWEJ S..." z Mia May.

---

**Kino „CORSO"** Od poniedziałku 23 lutego do niedzieli 1 marca r. b. **Kino „CORSO"**

DRUGA I OSTATNIA SERJA wraz z zakończeniem

# QUO VADIS

według nieśmiertelnego arcydzieła **Henryka Sienkiewicza.**

W rolach tytułowych najlepsi artyści świata.

---

## BEZ PIENIĘDZY!!! NA RATY

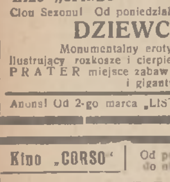
Chcąc przyjść z pomocą szerszym sferom urzędniczym i robotniczym, postanawiam sprzedać

**BEZ ZADATKU do 1-go marca**

Okrycia damskie. Aksamity. Płótna. Jedwabie. Kołdry watowane. Materjały ubraniowe. Materjały poszewkowe. Nakrycia stołowe i t. d.

**W. GRAJCAR, Sosnowiec, Modrzejowska 15, tel. 6-56.**

---




## SZCZURY i MYSZY

Bezaprzecznie najpewniej tępi powszechnie znany od trzydziestu lat preparat 998-2

## „KAPS"

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, drogerjach, aptekach i składach farb.

---

# TARGI LIPSKIE

**WIOSNA 1925 OD 1 DO 7 MARCA**

TARG TECHNICZNY OD 1 DO 11 MARCA.

OGOLNA

## WYSTAWA WZOROW

wraz z wystawą techniczną i budowlaną.

**NAJWIEKSZA I NAJSTARSZA**

na świecie wystawa międzynarodowa, ważna zarówno dla wystawców, jak i nabywców.

Przyjmowanie zgłoszeń i informacje przez honorowe zastępstwo, firmę:

1395-2

## S. SZUWART

MATERJAŁY WYBUCHOWE. — WĘGIEL. — ZELAZO.

KATOWICE, ul. 3-go Maja 7. Tel. 839 i 1245. SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 17. Tel. 450.

---

**ZAMIAST TRANU** DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu 846

# JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—19.
Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa.
UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt ze st aty wą.

---

## Rury betonowe, płyty chodnikowe, dreny i bloki studzienne, krawężniki uliczne, stopnie — betonowe i terrasowe, —

POLECAJĄ:

Zakłady Przemysłowo-Budowlane

## „DZWIGNIA" Spółka Akcyjna

w Sosnowcu, ulica Swobodna Nr. 3. 1214-2

---

**Hotel KOEHLERA, Mysłowice, ul. Dworcowa Nr. 9.**

Tel. 5-17. # „VARIETE" Tel. 5-17.

**Codzienie Koncert od godziny 7 wieczór, połączony z występami pierwszorzędnych Artystów.**

**Występy od godziny 9 wieczorem do 2 w nocy.**

Dobra kuchnia. Duży wybór trunków.

Ceny przystępne.

Duży skład hurtowy piwa z browaru ks. Tychowskiego.

Poleca Właściciel.

---

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Olkuskiego L. Weweręk w Olkuszu zamieszkały podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 marca 1925 r. na kopalni węgla Józef I w Borkach pod Sławkowem odbędzie się

# sprzedaż przez licytację:

**5,000 metr. kolejki na torze kolejowym wagi 80,000 klg., oszacowanej na 3,200 złotych**

i powtórna licytacja na sprzedaż:

1) 50 starych koleb jako szmelc, oszacowanych na 550 zł.,
2) komina z płytą 23 metr. długości, oszacowanego na 150 zł.
3) maszyny popędowej jednocylindrowej na 15 sił, oszac. na 1250 zł.,
4) dynamo maszyny na 16 koni i na 7 koni, oszacowanych na 2500 zł. i innych ruchomości kopalni węgla Józef I na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli

(3—3) 1276 Komornik Sądowy

WEWEREK

---

# STENOTYPISTKA

**polsko-niemiecka nie starsza niż lat 25 potrzebna do Towarzystwa Akcyjnego.**

Oferty uprasza się do „Iskry" pod „Nr. 1722" w Sosnowcu.

---

**Firma inż. L. i M. Rudowscy w Sosnowcu poszukuje**

## RUTYNOWANEJ STENOTYPISTKI

z dokładną znajomością języka niemieckiego i stenografji polskiej.

Praktyka biurowa konieczna.

Zgłoszenia piśmienne należy nadsyłać do biura firmy, ul. 3-go Maja 13

1017-2

---

# Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Pianino używane, czarne, sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt 1319-3

Wełny na sezon wiosenny poleca magazyn bławatny MARJAN KĘPINSKI, Będzin, Kołłątaja 26. 1301-2

Do sprzedania różne meble, sypialnie, jadalnie i inne w bardzo dobrym stanie. Sosnowiec, Modrzejowska 23, J. Markowicz. 1313-3

Pianino kupię. Wiadomość: Sosnowiec, ul Pańska 17, II-gie piętro. 1189-3

8 TUCZNIKÓW ROCZNYCH łącznej wagi około 1000 kilogramów w majątku Budziszyn W., st. kolejowa i poczta Grójec, wojew. Warszawskie. Bliższa wiadomość u stróża przy bramie wjazdowej do Kolonji „W. Fitzner i K. Gamper" w Sosnowcu. 1308-3

### Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego Sosnowiec, Warszawska 14. 1206-2.

### Lokale.

8 groszy za wyraz

Pokój dla bankowca potrzebny zaraz, można z utrzymaniem. Wiadomość w „Iskrze". 958-2

Odstąpię dwa duże pokoje słoneczne z komfortem obok „Huty Katarzyny". Oferty do adm. „Iskry" pod „Natychmiast". 1314

### Różne.

8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 1209-5

Sala Węgier zgubiła patent, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu 1280 1

Ogród owocowy i warzywny (oparkaniony murem wysokim) w śródmieściu Dąbrowy do wydzierżawienia na 1925 rok. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa 1283-1

Zgubiono na placu 3-go Maja w Będzinie kluczyk płaski na kółku Łaskawy znalazca zechce oddać do filji „Iskry" w Będzinie. 1315

### Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Grzywna Jan zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 1284-1

Polczyński Ignacy zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1291-2

Karasiński Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1299-1

Wikiera Antonina zgubiła legitymację zapomogi, wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu. 1306-2

Nobis Szczepan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 1317-3

Glubała Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1318-2